Nr 328b, Dnia 27 listopada. Sobota. Dnia 15 (27) listopada 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 114.

— Z dniem jutrzejszym kościół katolicki rozpoczyna przygotowywanie wiernych do godnego obchodzenia dorocznej pamiątki Narodzenia Chrystusa Pana. Przygotowanie to, trwające w ciągu czterech niedzieli przed Bożem Narodzeniem, zowie się po łacinie *adventus*, co oznacza po polsku przyjście.

— Jutro w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawioną będzie o godzinie 7-ej zrana przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa z procesją na intencję członków bractwa Różańca świętego.

— W tymże kościele jutro o godzinie 10-ej zrana odbędzie się solenna wotywa przed ołtarzem Matki Boskiej na intencję bractwa miejscowego.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie przed ołtarzem Serca N. Marji Panny uroczysta wotywa, na nieszporach zaś wystawienie N. Sakramentu, procesja i nauka. Nabożeństwo to odprawione będzie na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W kościele Panny Marji na Nowem Mieście odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa na intencję bractwa Szkaplerza św.

— Jutro też, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, w kościele św. Karola Boromeusza na cmentarzu powązkowskim odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami na sumie i na nieszporach.

Przegląd polityczny.

Wrażenie pokojowe orędzia cesarza Wilhelma do parlamentu, tudzież objęcia przez Niemcy częściowej opieki nad poddanymi rosyjskimi w Bułgarji zatarło się nieco przez treść i ton memorjału, jaki dołączonym został do projektu newego siedmiolecia budżetu wojennego. Dokument ten jest aktem politycznym pierwszorzędnej wagi nie dlatego, że dowodzi konieczności pośpiesznego wzmocnienia armji niemieckiej o 41,000 ludzi, ale ponieważ wzmocnienie to uzasadnia wyłącznie potrzebą porównania sił zbrojnych Niemiec z siłami Francji i Rosji. Co więcej, motywa projektu wyrażają otwarcie przekonanie, że Niemcy prawdopodobnie obaczą się rychło w konieczności zmierzenia się z „przewagą sił", pod którą, sądząc z ducha i formy całego memorjału, nie można rozumieć innej przewagi, jak rosyjsko-francuską. Tam, gdzie motywa rzeczone nie wymieniają wyraźnie obu tych mocarstw, mówią o „sąsiadach", a o ile poucza nas mapa geograficzna, Niemcy oprócz Francji i Rosji sąsiada mają jeszcze tylko w sprzymierzonej Austrji, która w kombinacjach i obawach wojennych ks. Bismarka nie gra przecież żadnej roli. Zwracamy uwagę na te kolizje pomiędzy pokojowem *post scriptum* mowy cesarza Wilhelma a motywami prawa o powiększeniu armji, sądzimy bowiem, że optymistyczna wiara w erę długiego pokoju na niсby się tu nie przydała.

Wydział spraw zagranicznych delegacji węgierskiej przyjął na posiedzeniu czwartkowem sprawozdanie Falka o sytuacji zewnętrznej. Ma ono fizjognomję nader pokrewną ze sprawozdaniem hr. Thuna w delegacji przedlitawskiej, dlatego w całości go nie powtarzamy, dodając tylko, że przyjęcie referatu poprzedziły ożywione rozprawy, w których zabierali głos hr. Juljusz Andrassy, hr. Eugenjusz Zichy, hr. Apponyi, Czernatony i Szecsen, występując w toku tajnych obrad przeciw kandydaturze ks. Mingrelji na tron bułgarski. Przebieg i rezultat wymiany zdań pomiędzy hr. Kalnokym a wskazanymi powyżej mówcami w sprawie wyboru księcia bułgarskiego nie jest znanym, ponieważ okrywa go tajemnica stanu. Przenikła tylko do wiadomości ogółu mowa hr. Andrassego, którą streścimy.

Sprawozdanie p. Falka krytykuje, jak z dotychczasowych obrad delegacyjnych wnosić należało, politykę rosyjską w Bułgarji, wyraża współczucie dla tego ludu, uznaje pokojową politykę hr. Kalnokego i kładzie silny nacisk na potrzebę obrony traktatu berlińskiego, tudzież niedopuszczenia obcego protektoratu lub okupacji w księstwie bułgarskiem. Otwartego, bezwzględnego wotum zaufania dla polityki hr. Kalnokego, jakie mieści się w sprawozdaniu hr. Thuna, tutaj brakuje, natomiast jest gorąca zachęta do energicznej obrony interesów austrjackich.

Podczas gdy hr. Thun powiada: „Z najpełniejszem zaufaniem wyraża wydział nadzieję, że ministrowi spraw zewnętrznych powiedzie się i nadal w zgodzie z wyłożonemi i za trafne uznanemi celami jego polityki, interesa monarchji w całej rozciągłości ubezpieczyć", brzmi odpowiedni ustęp w sprawozdaniu p. Falka jak następuje: „W tych warunkach nie wątpimy, że z usiłowaniami naszego urzędu spraw zewnętrznych, zmierzającemi do utrzymania tak gorąco upragnionego pokoju, łączyć się będzie zawsze odpowiednia energja, celem ubezpieczenia interesów i godności monarchji". Sprawozdanie zdobywa się nawet na inicjatywę, zalecając ministrowi rozważenie pytania, „czy nie byłoby pożytecznem od zasadniczego uznania przejść do praktycznego urzeczywistnienia zasady unji bułgarskiej i do przeprowadzenia tejże w drodze legalnej". Z tych słów tryska myśl hr. Andrassyego.

W czwartek także uchwalił wydział budżetowy delegacji przedlitawskiej kredyt na zaopatrzenie armji w karabiny magazynowe. Z wyczerpujących objaśnień wspólnego ministra wojny, hr. Bylandta Rheidta, wynika, iż zamierza on przeprowadzić reformę uzbrojenia w ciągu lat czterech. W r. 1887-ym ma być dostarczonych 83,000 sztuk karabinów nowego systemu, w r. 1888-ym 210,000 sztuk, w roku 1889-ym 300,000, a w r. 1890-ym reszta, tj. 140,000 sztuk. W przyszłym roku na ten cel żąda minister kredytu nadzwyczajnego 3½ miljonów, na r. 1888-my 9·8 miljonów, na r. 1889-ty 14·1, na 1890-ty 6·6 miljonów. Koszt jednego karabinu wynosi 47 złr. 30 kr.

Wiadomo, że dzisiejszy rząd bułgarski zaprowadza stan oblężenia naprzód w Sofji, a następnie w całej Rumelji wschodniej. O szczegółach wykonania tegoż donosi monarchijska *Allgemeine Zeitung*:

„Do drukarń wydano rozkaz, ażeby wszystko co się drukuje, nawet anonse kupieckie, przedkładano do aprobaty komendantowi placu. W wielu miastach, jak Filipopol, Tatar Bazardżyk, Haskioi i Śliwno, o godzinie 9-ej wieczorem muszą być bramy domów zamknięte i nikomu nie wolno później wychodzić na ulice. Zakazano nawet gry na fortepianie i śpiewania w domach prywatnych, jak w ogóle

Nowości beletrystyczne.

(Dokończenie.)

Niby do beletrystyki, a niby nie, należy książeczka pod ciekawym tytułem „Jak nasze żydówki wychodzą za mąż i co je czeka w przyszłości, niefilozoficzne historje o poważnej kwestji", napisana przez kogoś, który się zasłonił przezwiskiem Amicusa Platona.

Ważna to rzeczywiście sprawa, od niej bowiem zależą losy rodziny żydowskiej. Czy miłość będzie podstawą małżeństw zawieranych między semitami, czy też prosty, ordynaryjny interes, jak dotąd bywało i bywa?—zagadnienie to trudne do rozwiązania.

Kim jest autor, niewiadomo, tyle tylko pewna, że choć nie oszczędza wcale żydówek, życzy im dobrze i chciałby żeby wychodziły za mąż jaknajwłaściwiej, żeby nie były niewolnicami, lecz prawdziwemi swych małżonków towarzyszkami.

Bo jakże wychodzą za mąż dziewice Izraela? Pan Amicus Plato przytacza kilka przykładów.

Oto ma żyd prawowierny czternastoletniego syna, a sąsiad jego dwunastoletnią córeczkę. Ojcowie porozumiewają się, obliczają wyprawę i posagi, a przekonawszy się, że pieniądze wystarczą młodej parze do rozpoczęcia jakiego „interesu", idą do rabina i żenią swe dzieci. Ona patrzy na swego przyszłego małżonka z przestrachem, nie rozumiejąc co się z nią dzieje, on przygląda się i słucha, obojętny na wdzięki swej pani. Po ślubie zaczynają oboje pracować, dorabiać się, tonąc zupełnie w pospolitej szacherce.

Czasami bywa, że on zbogaciwszy się, zapragnie dla dzieci swoich światła, nauki, ogłady światowej... dla ludzi, dla oka. Nie kształci on potomstwa swego dla nauki samej, nie stara się w nie wpoić miłości do lepszych obyczajów, szlachetniejszych poglądów i dążeń, lecz czyni to tylko więcej ze względów praktycznych. Widząc, że wykształcenie daje żydowi wygodniejsze stanowisko, że jedna mu szacunek innowierców, rozszerza jego stosunki i otwiera mu wstęp do pańskich domów, że ułatwia mu w końcu prowadzenie interesów zyskowniejszych, słowem, że opłaca się, posyła dzieci swe do szkół chrześcjańskich i pozbywa się sam zewnętrznych oznak swego pochodzenia.

Zmiana ta jednak nie wpływa wcale na pojęcia żydowskie odnośnie do małżeństw. I córka zamożniejszych rodziców jest tylko sprzętem, którym ojcowie rozporządzają wedle woli.

Istnieje między żydami osobny gatunek kobiet, trudniących się swataniem. Jedną z takich kojarzycielek opisał p. Amicus Plato, nazwawszy ją Leą Beketową.

Ta Lea Beketowa zna wszystkich kawalerów, łaknących posażnych żon. Prowadzi ona dokładny spis: wieku, stopnia wykształcenia, majątku, stanowiska towarzyskiego, gustów, upodobań, zakupuje fotografje kandydatów i kandydatek do stanu małżeńskiego i szachruje ich przyszłą dolą za dobry procent.

Lea jest wszędzie mile widzianą. Bierze ona zaliczki, każe sobie najprzód zapłacić koszta podróży i przedwstępnych pertraktacyj, a gdy dobiła targu, sporządza formalny kontrakt, zabezpieczając swoją prowizję.

Układa się z nią ojciec panny i postanawia sam bez zapytania się córki. Święty Boże nie pomoże; córka musi wyjść za tego, którego dla niej rodzic wraz z Leą wybrał...

Ma się rozumieć, że idzie tu głównie o pieniądze, o stan majątkowy przyszłych małżonków. O resztę nie pyta ani matka, ani ojciec. Czy się młodzi ludzie zgadzają z sobą, czy czują do siebie pociąg, drobnostka to. Przodem idzie interes, geszeft, bo wszystko inne nic niewarte.

Zabawne są nieraz te sekretne notatki pani Beketowej. Naprzykład taka:

X. X., córka bankiera (ma wechselstube na Franciszkańskiej), piękna (jedną tylko łopatkę ma wyższą od drugiej i włosy ryże), śpiewa arje z „Dzwonów kornewilskich" i z „Trawiaty", umie po angielsku, włosku, niemiecku, prezentuje się dobrze, ale w kieszeni tylko 15,000 rubli. Przedstawiłam kilku, ale każdy czmychnął, bo posag zamały.

Albo inny:

Y. Y., rozwodnik, (pomogłam mu już trzy razy do rozwodu; dobry geszeft na nim zrobić można i rozwieźć jeszcze kilka razy); rzetelny w płaceniu geszeftów od posagów, ma córkę, zdecydowaną pójść za hrabiego, ale goły hrabia chce pieniędzy, a u niej ich niewiele.

Pieniądze, pieniądze, ciągle pieniądze.

P. Amicus Plato dotknął rzeczywiście sprawy wielkiej wagi. Od kobiet zależy rodzina, a od niej społeczeństwo.

Zabrawszy się jednak do przedmiotu tak doniosłe-

wszelkich zabaw towarzyskich. Jeżeli w czyjem mieszkaniu zbierze się wieczorem towarzystwo na kawę lub herbatę, musi już w niem przenocować. Tak surowe przepisy nie dałyby się w miastach europejskich zastosować; Początkowo przedstawiciele inteligencji przypuszczali, że rozkaz policyjny niewychodzenia z domów po godzinie dziewiątej istnieje tylko na papierze; gdy wszakże 50—60 takich spóźnionych przechodniów przenocować musiało w areszcie policyjnym, przekonano się, że przepisy wydano nie na żarty. Obecnie więc po godzinie dziewiątej panuje bezwzględna cisza w mieście. Na komorach granicznych poddano najsurowszej rewizji paszporty osób, przybywających do Bułgarji z Rosji lub Turcji, przyczem taki podróżny musi wylegitymować się najdokładniej, czem się dotąd zajmował, dokąd się udaje, jak długo w Bułgarji zabawić zamierza i t. d." *Br. Z.*

Nowa klawjatura.

Ku trwodze czy może ku rozradowaniu nieprzeliczonych u nas zwolenników i zwolenniczek fortepianu donosimy o pojawieniu się pomysłu zupełnej reformy klawjatury.

Co się umiało, trzeba będzie zapomnieć i zacząć naukę od początku, od ćwiczeń pięciopalcowych i od gamm; przerażająca to zaprawdę perspektywa dla wszystkich tych, co poświęceniem tysiąca godzin i narażeniem się setkom sąsiadów biegłość fortepianową zdobyli.

Ale z drugiej strony cóż za radość dla tych, którzy naukę trylów i arpedżjów mają dopiero na widoku, gdy się dowiedzą, że na nowej klawjaturze, zamiast dwunastu gamm *dur* i tyluż *moll*, będzie się trzeba uczyć tylko dwóch twardych i dwóch miękkich, że najmniejsza rączka panieńska bez żadnego wysilenia sięgnie nietylko oktawy, lecz nawet decymy i duodecymy, czyli kwinty w oktawie wyższej, że nietrzeba będzie wyginać i przyuczać ręki do poruszeń w najnienaturalniejszych pozycjach, bo jakikolwiek interwall, jakibądź akord zechce uderzyć znajdzie zawsze z łatwością pod palcami potrzebne do tego klawisze.

Takie korzyści wróży muzykalnemu światu wynalazca nowej klawjatury p. Paweł Janks w broszurze traktującej o tym nowym pomyśle, o której bliższą wiadomość w *Zeitschrift für Instrumentenbau* znajdujemy. Nowe klawjatury, zbudowane według tego systemu, wyrabia już p. Kurka, fabrykant fortepianów w Wiedniu, i gotów jest na żądanie dorabiać je także do wszystkich istniejących już fortepianów.

Przypatrzmy się temu nowemu wynalazkowi.

Wszystkie klawisze bez wyjątku są jednakowe i różnią się tylko kolorem, który zachowały z dotychczasowej budowy fortepianów, a więc *c, d, e, f, g, a, h* są białe, zaś *cis, dis, fis, gis, ais* czarne.

W ustawieniu kolejnem klawiszy zachodzi ta różnica, że gdy w zwykłych klawjaturach dolny rząd stanowi gamma *c*, a górny pięć tonów krzyżykowych, tutaj i w dolnym i w górnym rzędzie odległość między każdemi dwoma klawiszami jednego rzędu stanowi ton całkowity.

Porządek zatem jest taki:

h cis dis f g a h cis dis
c d e fis gis ais c d

i t. d. przez całe 7 oktaw. W dolnym rzędzie następują zatem trzy klawisze białe po trzech czarnych, w górnym cztery białe po dwóch czarnych.

Rzecz oczywista, że mając tak urządzoną klawjaturę ma się tylko dwojakie palcowanie gamm, zależne od tego, czy się gamę zaczyna od nuty znajdującej się w górnym czy w dolnym rzędzie.

Nie na tem jednak koniec różnicy nowej klawjatury od dotychczasowej.

Każdy klawisz w całej swojej długości stanowi rodzaj schodków, złożonych z trzech stopni. Czy uderzymy w górny, czy w środkowy, czy w dolny schodek, otrzymujemy ten sam dźwięk. Ma to być udogodnienie dla ręki, która nie potrzebuje naginać się do klawisza, znajdując zawsze w blizkości końca palca potrzebne dla niej wyniesienie.

Ile będzie musiał pracować przyszły wirtuoz fortepianowy nad tem, żeby się nie potykać na tych schodkach, o tem wynalazca nic nam jeszcze powiedzieć nie może, osądzi to dopiero tenże wirtuoz, jeżeli się kiedy pojawi.

Pozostaje jeszcze do zaznaczenia najważniejsza, według wynalazcy, wyższość jego klawjatury nad starożytną, której w barbarzyństwie i nieświadomości naszej do dziś jeszcze używamy.

Wyższość ta polega na zwężeniu klawiszy, oraz na tem jeszcze, że nie są one płaskie, jak dotychczasowe, lecz półokrągłe.

Jest to niezawodnie przywilejem dla rączek małych, ale zarazem niebezpieczeństwem i trudnością dla wielkich palców, jakiemi natura obdarzyła niejednego fortepianistę. Ułatwia to drobnej rączynie wzięcie oktawy lub decymy, uderzenie jednoczesne rozległego akordu, ale wzamian utrudnia ręce wielkiej branie bliskich interwallów, wykonywanie gamm chromatycznych i czyste uderzanie akordów bardziej skupionych.

Rozbierając po kolei wszystkie zalety nowej klawjatury, doszlibyśmy podobno do wniosku, że każdą z nich równoważy jakaś wada, od której dzisiejsza klawjatura jest wolna.

A jeżeli tak jest, to nowej klawjaturze możemy wróżyć tylko taki rozgłos, jaki posiadać może zręcznie reklamowana nowość, jeżeli *nb.* wynalazca będzie umiał zręcznie ją reklamować. *Wl. S.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż ekspedycja papierów państwowych przystąpiła już do drukowania nowych banderoli stemplowych, przeznaczonych do wysyłki pocztą książek i wszelkich druków.

= W Petersburgu organizuje się obecnie stowarzyszenie odpowiedzialnych listonoszów, którzy odnosić będą interesantom przesyłki pieniężne do domu za pokwitowaniem.

= Zarząd dóbr państwa gubernji suwalskiej i łomżyńskiej ogłasza, iż odbywać się będą licytacje na sprzedaż drzewa, a mianowicie: dnia 15-go grudnia w urzędzie gminnym szumowskim i dnia 16-go t. m. w urzędzie gminnym myszynieckim.

= Z zapisu ś. p. Adama Chojnackiego rada miejska dobroczynności publicznej przyznała dwie nagrody kucharkom za długoletnią i wierną służbę w jednem miejscu bez zmiany. Obdarowane zostały: pierwszą nagrodą w sumie 150 rs. Wiktorja Wszołkówna, która przesłużyła lat 32; drugą nagrodą w kwocie 75 rs. Marjanna Krajewska za 31 lat służby. O powyższe nagrody ubiegało się 25 kandydatek.

= Jutro, o godzinie 11-ej zrana, w sali magistratu odbędzie się posiedzenie członków Archikonfraternji literackiej.

= Jutro, o godzinie 1-ej z południa, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się posiedzenie członków kasy zaliczkowo-wkładowej dla emerytów.

= Od środy, dnia 1-go grudnia, spłacane będą listy likwidacyjne czteroprocentowe Królestwa Polskiego, wylosowane w dniach 1-ym, 2-im i 3-im września r. b.

= Losowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi odbędzie się dnia 15-go grudnia. Ogółem wylosowanych będzie listów za 80,500 rs.

= Nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa czeczelnickiej fabryki cukru i rafinerji odbędzie się w Warszawie dnia 21-go grudnia, o godzinie 2-ej po południu. Wrazie niedojścia do skutku tego zgromadzenia, odroczone ono zostanie do dnia 6-go stycznia 1887-go r.

= Prezes kolei p. Stanisław Kronenberg wyjechał do Petersburga w interesach kolejowych.

= P. Marjan Markowicz, sekretarz powiatowego oddziału hipotecznego przy sądzie pokoju w m. Zamościu, mianowany został rejentem przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju nowo-aleksandryjskiego w Opolu, gubernji lubelskiej.

= **Z literatury.**

* Kraszewski przetłumaczył z łacińskiego ciekawy dramacik, w którym po raz pierwszy u nas występuje Faust.

Pochodzi on z r. 1722-go, grano go u jezuitów w Lublinie.

Rzecz ta wejdzie w skład dzieła „O dramacie polskim", nad którem nestor pisarzy naszych obecnie pracuje.

* „Zbiór praw i przepisów administracyjnych, obowiązujących fabryki" wydać ma jeden z mieszkańców Łodzi.

Wydawnictwo powyższe, jak donosi *Dz. łódz.*, drukowane będzie w dwóch językach: polskim i rosyjskim.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Rozmaitości zapowiedzieć ma następujące komedje z udziałem Żółkowskiego: „Starzy kawalerowie" Sardou (we wtorek), „Nasi zięciowie" Zalewskiego (we czwartek) i „Słomiany człowiek" Jordana (w piątek).

* Oddawna niegrane jednoaktowe komedje M.

---

go w skutkach, powinien był mu więcej poświęcić czasu. Takich pomysłów nie pozbywa się niedbale, od ręki, mimochodem. Robótka p. Amicusa nie zaleca się ani formą, ani stylem, ani spostrzeżeniami. Dziennikarska to praca, napisana na godzin dwadzieścia i cztery, szybko, bez staranności. Pełno też w niej komunałów, wytartych liberalnych frazesów, wygłoszonych już przez innych daleko lepiej.

P. Amicus Plato przypomina ciągle swoją godność literacką i połączony z nią urząd obserwatora. Niepotrzebne to zupełnie. Wystarczyłoby, gdybyśmy te spostrzeżenia widzieli. Mało ich jednak. Rysunek gruby, zbyt gruby nie odsłania wcale szczegółów świata, który autor chciał odmalować.

P. Amicus Plato mówi, że wolał dlatego formę beletrystyczną, bo „suchy traktat nie doprowadziłby do niczego". Zapewne, że sukienka nadobna jest właściwszą, gdy idzie o oddziaływanie na wielkie masy. Powiastkę przeczytają tysiące, rozprawę zaledwo setki. Ale nowelki muszą być rzeczywiście nowelkami, czem nie są pojedyńcze rozdziały książeczki p. Amicusa. Autor nie starał się nawet ukryć swej tendencji, a nawet nie uważał za konieczne wyrzec się swego „ja". Mówi on ciągle w osobie pierwszej, a przecież to elementarny błąd w beletrystyce.

Niedołączam komentarza do poglądów p. Amicusa. Jako „antysemita" nie mógłbym śnić tak rozkosznie, jak p. Amicus przy końcu swej robótki. Oby się jednak jego sen chciał jaknajwcześniej spełnić!...

Nie do nowości literackich, lecz wydawniczych należą „Pisma Narcyzy Żmichowskiej" (Gabrjeli), wypuszczone w pięciu tomach na targ księgarski przez firmę Michała Glücksberga, a zaopatrzone na drogę życiorysem znakomitej autorki, wygotowanym przez Piotra Chmielowskiego.

Kim była Gabrjela? wiadomo już dawno. Ponieważ trudno o niej coś nowego napisać, przeto trzeba zadowolnić się powtórzeniem znanych o niej i za prawdziwe przyjętych poglądów.

Żmichowska należała w młodości swej do t. zw. entuzjastek, do kobiet niezadowolonych prozą pospolitego życia, rwących się do innych, świetlanych krain poezji. Marzyły z nią razem o lepszej doli: Ziemięcka, Zabłocka, Lewocka, Skimborowiczowa i i., lecz tylko ona jedna umiała się wzbić na skrzydłach „mowy bogów" do wyżyn „entuzjastycznych". Co myślała w tym względzie i pragnęła, złożyła w jednym z swych pierwszych poematów, w „Szczęściu poety".

Cóż to jest za stworzenie ten poeta? Jest to bogacz, który „posiada wszystkie skarby Krezusów, rządzi cudowną, boską krainą, jakiej król żaden nie ma na ziemi, którą stwarza siły własnemi ze szczęścia, z czystej mądrości, z wielkiego szczęścia i z nieskończoności".

Poeta jest wszystkiem, „co żyje pod niebem, w niebie... Kropelką rosy, iskierką, głazem. Panuje on wielkiemu światu dumnie, kieruje gwiazdami nocy, zorzami poranków, cichemi strumieniami, a nawet wzburzonem morzem".

Poeta „ujmuje ducha cudem niedościgły czas w swe szpony, zdziera zasłony z przeszłości, nuci hymn przyszłości, przywłaszcza sobie w jednej godzinie długiego życia innych wrażenia" i robi wiele jeszcze tym podobnych rzeczy, których już dzisiaj nie potrafimy.

Ten język entuzjastyczny nie przemawia już dziś do naszego przekonania. Robi on na nas wrażenie czczej, choć niezmierne szumnej i szumiącej frazeologji. Swego czasu jednak zachwycał mnogie rzesze, przedewszystkiem niewiast serca zapalając, niewiast, którym zachciewało się

...nie być kobietą, nie być mężczyzną,
Prawem, co ludzie mylnie nakreślą,
Lecz być pojęciem, uczuciem, myślą.

Byłaby to wyborna rzecz, gdyby można stać się: pojęciem, uczuciem, myślą. Przemiana ta rozcięłaby odrazu gordyjski węzeł różnych zagadek społecznych. Myśl, pojęcie nie potrzebują jeść, a więc pracować, walczyć o byt...

Otóż, jak wyglądają takie „entuzjazmy", gdy im się ktoś trzeźwo przypatrzy. Były to echa „Ody do młodości", ale echa nie dorównają nigdy pierwotnemu, oryginalnemu dźwiękowi.

Zmichowska nie odznaczała się ani niezwykłą twórczością, ani niewywierała wpływu szerokiego na swe społeczeństwo, ani nie olśniewała oryginalnością pomysłów. Nawet jako poetka naśladowała innych, niezawsze starannie rymując. Dlaczegoż więc zdobyła sobie stanowisko pierwszorzędne między kobietami piszącemi? Był to umysł głęboki, filozoficzny, co się zdarza rzadko między niewiastami. Pięła się ona śmiało na wyżyny swego czasu, a choć nie dotarła do szczytu, pobudziła jednak inne białogłowy do samoistnego myślenia, do zastanawiania się nad najwyższemi zagadkami życia. Chwytała ona w lot wszystkie „kwestje" chwili, męcząc się nad ich rozwiązaniem zarówno z mężczyznami. Ma się rozumieć, że sprawa kobieca obchodziła ją żywiej, aniżeli inne.

T. J. Choiński.

Gawałewicza: „Z rozpaczy" i „Bibiński" figurują w ułożonym na tydzień przyszły repertuarze dla teatru Rozmaitości.

* P. Narkiewicz, artysta dramatyczny, który w ubiegłym sezonie letnim debiutował u nas jako cześnik Raptusiewicz w fredrowskiej „Zemście za mur graniczny", wystąpi w przyszłym tygodniu na scenie teatru Rozmaitości w komedji p. Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek".

Pan N. przedstawi rolę Żymalskiego, którą grywa p. Grzywiński.

* W szeregu nowych utworów, mających ukazać się w ciągu bieżącego sezonu na scenie teatru Rozmaitości, figuruje oryginalna komedja w dwóch aktach „Polowanko", napisana przez Jordana.

Role z pomienionej sztuki znajdują się już w rękach artystów.

Główną postać odtworzy Żółkowski.

= Powtórzenie.

W dniu jutrzejszym p. Adolf Sonenfeld w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczyna drugą tysiączną serję koncertów powtórzeniem programu „jubileuszowego".

Dzieje się to podobno wskutek „powszechnego żądania".

= **Ze sztuki.**

* „Joanna d'Arc" Jana Matejki przybyła do Warszawy i w przyszłym tygodniu ukaże się na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych.

* Większych rozmiarów obraz p. Maurycego Trębacza „Samarytaniu", ukaże się niezadługo na wystawie sztuk pięknych.

= Zabawa artystyczna.

Tutejsi artyści, przyjmujący czynny udział w wielkiej zabawie urządzanej przez komitet Towarzystwa sztuk pięknych, rozpoczęli przygotowania około układu szczegółów zabawy.

Główną atrakcją ma być urządzany przez p. Jana Rosena rynek staroniemiecki, w którym role aktorów obejmą wyłącznie artyści.

= Wystawa w Muzeum.

Program jutrzejszego dnia na wystawie i zwyczaje na przyszłość przyjęte, według zasiągniętych w kancelarji informacyj, są następujące.

O godzinie 9-ej rano zbiorą się wystawcy, celem uporządkowania okazów i otworzenia szaf.

O godzinie 10-ej otwarcie wystawy w obecności JW. Głównego naczelnika kraju, przedstawicieli władz, dziennikarstwa i osób zaproszonych.

Spodziewany jest bardzo liczny zjazd gości.

Od godziny 12-ej w południe wystawa będzie otwartą dla publiczności.

Wystawę zwiedzać można codziennie od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczorem, z przerwą od 4 ej do 6 ej po południu.

Bilet wejścia kosztuje 30 kop.

Kupujący bilety wchodzą do sal za kontramarkami, które należy zatrzymywać aż do wyjścia z gmachu, gdyż na każdem piętrze wypadnie je okazywać.

Próby fortepianowe w sali głównej odbywać się mają w godzinach popołudniowych i wieczorami przez uproszonych do tego artystów.

Oświetlenie drugiego piętra nastąpi za dni 6 do 8-miu.

Wystawa potrwa 6 tygodni.

Biuro zamówień już funkcjonuje, do niego też zwracać się należy w interesach kupna i sprzedaży przedmiotów wystawionych.

Bufetu, o który jedno z pism nawołuje, nie będzie, gdyż Muzeum przemysłu nie jest placem Ujazdowskim.

Bilety wolnego wejścia dla wystawców służą do wszystkich sal gmachu, służbowe tylko do tych miejsc, gdzie się znajduje wystawa danego eksponenta.

Dziś o godzinie 3-ej wystawa została całkiem zamknięta, dla doprowadzenia sal do zupełnego porządku przez służbę muzealną.

= Dwieście wydawnictw kalendarzowych!

Taką ilość podań wniesiono do tutejszej władzy prasowej o pozwolenie na wydawnictwa kalendarzowe w Warszawie.

W liczbę tę wchodzi około czterdziestu literacko-informacyjnych, reszta zaś przypada na kalendarzyki reklamowe, wydawane kosztem handlujących.

= Polerownia srebra i złota.

Jeden z tutejszych jubilerów zamierza otworzyć specjalną polerownią wyrobów srebrnych i złotych.

Nowy ten zakład będzie ułatwiał jubilerom wykończanie wyrobów a zajmie wyłącznie kobiety.

= Zawiedziony.

W tych dniach w mieście naszem bawił ajent jednej z większych fabryk przetworów chemicznych w Niemczech dla rozpatrzenia się w miejscowych stosunkach i zbadania, czy nie opłaciłoby się założyć tu filji, produkującej przetwory sprowadzane dotąd z zagranicy.

Znalazłszy niechęć do objaśnień pomiędzy naszymi przemysłowcami, przybysz pośpiesznie opuścił Warszawę, wyrażając zdanie, iż „niemcy w Polsce tracą grunt pod nogami".

Jest to jeden z coraz liczniejszych przykładów objawiającego się u przemysłowców naszych poczucia potrzeby bronienia interesów kraju przed obcym wyzyskiem.

= Nadmiar dystrybucyj.

W ciągu zeszłego tygodnia na Marszałkowskiej przybyło pięć nowych dystrybucyj.

Według obliczenia zaczerpniętego z kontroli akcyzy, na tejże ulicy znajduje się aż 84 sklepów, w których się sprzedają wyroby z tytoniu.

Taki nadmiar konkurencji sprawia, iż wszyscy narzekają na słaby ruch handlowy, a ten i ów musi bankrutować.

= Nowy dowód.

Jakich utrudnień doznają podróżni tutejsi, potrzebujący udać się do Prus, mamy przed sobą nowy dowód.

Mieszkaniec Warszawy p. L. D., otrzymawszy paszport zagraniczny, udał się o zawizowanie do konsulatu niemieckiego.

Tu po złożeniu przepisanej opłaty urzędnik manipulacyjny przyłożył stempel, wpisał mu „Fol. 5535, Register 7935" oraz datę dnia onegdajszego i zaczął się podpisywać.

W ciągu podpisywania rozmyślił się, nie dokończył podpisu, przekreślił wizę, zwrócił zapłacone pieniądze i odmówił bezwarunkowo wizy, a na zapytanie p. L. D., na jakiej zasadzie to czyni, odparł, że nie ma obowiązku się tłómaczyć.

Fakt podajemy bez komentarzy.

= Wykup starożytności.

Przez miasto nasze przejeżdżało w dniu onegdajszym dwóch anglików, udając się na Wołyń, Podole i Ukrainę, w celu nabywania po domach obywatelskich zabytków starożytności.

Są oni przedstawicielami słynnej firmy londyńskiej, która wiele już cennych rzeczy zdołała z naszego kraju wykupić.

= Dla pośpiechu.

Mamy przed sobą dwie koperty pocztowe listów pieniężnych, wysłanych pod adresem kupca tutejszego p. J. Wróblewskiego ze Słupcy i Wieruszowa, miasteczek nadgranicznych.

Na obu jednak kopertach znajdujemy stemple pocztowe pruskie, a mianowicie stacyj: Strzałkowo i Wilhelmsbrück, zkąd listy ekspedjowano.

Jak nas objaśniono, wszyscy kupcy, a nawet osoby prywatne, którym zależy na pośpiechu, zwykle wyjeżdżają z pogranicznych miasteczek do stacyj pruskich, aby wysyłać pieniądze, gdyż tam poczta pieniężna codziennie jest wyprawioną, ze Słupcy zaś lub Wieruszowa tylko raz na tydzień.

= Strzelanie z łuku.

Członkowie Stowarzyszenia cyklistów z powodu nastąpienia zimy, a tem samem niemożności odbywania wycieczek, zajmują się wszelkiego rodzaju ćwiczeniami fizycznemi.

Pomiędzy innemi, w zimowym lokalu urządzono strzelnicę do rzucania pocisków z łuku.

Pierwszy popis konkursowy odbył się w ubiegłą niedzielę, przyczem kilku łuczników okazało wiele zręczności i siły.

Cykliści zamierzają urządzić popis publiczny.

= Przeciw nadużyciu.

Wystąpienie nasze i kilku innych pism za *Gazetą losowań* w sprawie zwinięcia interesów domu „Henryk von Suchanek i synowie", okazało się w zupełności słusznem.

Zagraniczni wekslarze pościągawszy od łatwowiernych klijentów wkłady na zakup premjówek i pożyczek wschodnich, według podstępnej kombinacji ulotnili się z Warszawy, tak iż *nec locus ubi Troja fuit*.

Ogłosili wprawdzie, że interesowani mogą się zgłaszać do Berna w Morawji, lecz to był tylko rodzaj wykrętu.

Najlepszym dowodem uporczywe milczenie p. von Suchanka na listy pisane przez kilka osób domagających się zwrotu wniesionych pieniędzy, płacenia bowiem dalszych rat każdy się słusznie obawia, aby jeszcze więcej nie stracić.

Wobec takiego postępowania osoby interesowane i poszkodowane zamierzają po zebraniu wszelkich odnośnych dokumentów wystąpić przeciw firmie „Henryk von Suchanek i synowie" na drogę sądową, naturalnie w Austrji, co przecież z wielu względów utrudnia prowadzenie procesu.

= Łatwowierna.

Przed paru miesiącami Róża B., pozostająca w obowiązkach bony u państwa L. na Chmielnej pod nrem 26-ym, poznała w ogrodzie Botanicznym jakiegoś młodzieńca, który bez zwykłych sztuczek donżuańskich, z całą godnością objawił zamiar zrobienia bliższej znajomości, mając projekty matrymonjalne.

Nieznajomy mówił płynnie po niemiecku i przedstawił się jako Ludwik Helkner, szlązak, a więc rodak B.

Z tego tytułu państwo L. powiadomieni o wszystkiem, pozwolili na odwiedzanie bony przez H. występującego w charakterze konkurenta, a następnie narzeczonego.

Postanowiono, iż ślub młodej pary odbędzie się dopiero po Nowym roku, gdyż Helkner w tej chwili nie ma ustalonej pozycji, lecz niebawem dostanie korzystną posadę buchaltera w fabryce w Sosnowcu.

Pan L. odniósł się nawet pod wskazany adres i otrzymał odpowiedź, że Ludwik Helkner jest porządnym młodzieńcem i otrzyma 90 rs. pensji na miesiąc.

W tych dniach właśnie miał on wyjechać z Warszawy i przybyć dopiero na święta, już na ślub z B.

W przeddzień wyjazdu zjawia się u państwa L. z miną zrozpaczoną oznajmiając, iż mu skradziono pugilares z wszystkiemi pieniędzmi, prosi więc o pożyczkę 30 rs.

Pan L., pojmując delikatność młodzieńca, iż nie chciał żądać pożyczki od narzeczonej, udzielił mu żądaną kwotę.

Było to w dniu 18-ym b. m. i od tej pory narzeczony wcale się nie pokazał, a Róża B. przyznała się przed panią L., iż mu pożyczyła cały swój zaoszczędzony przez ośm lat ciężkiej pracy kapitalik w sumie 600 rs.

Kiedy się o tem p. L. dowiedział, przeczuwając oszustwo, napisał bezzwłocznie do Sosnowca, zkąd w dniu wczorajszym nadeszła wiadomość, że Ludwik Helkner jest jeszcze w Warszawie oraz wskazano jego adres.

Okazało się przecież przy dalszem sprawdzeniu, iż istotny Helkner jako żywo u państwa L. nigdy nie był i bony ich wcale nie znał.

Ktoś więc w ciągu kilku miesięcy podszywając się pod nazwisko Helknera, spełnił grube oszustwo, a teraz zemknął.

Energiczne śledztwo celem odszukania łotra zostało przedsięwzięte.

= Skradzione weksle.

Przed trzema miesiącami kupcowi B. Kejsnerowi skradziono w czasie przejazdu tramwajem pugilares, zawierający paręset rs. w gotówce, oraz pięć weksli z jego podpisem *in blanco*.

Okradziony bezzwłocznie ogłosił o wypadku, zawiadamiając, iż weksle nie mają żadnej wartości.

Tymczasem jeden z tych weksli w tych dniach znalazł się w obiegu, z wypisaną w nim sumą 1,800 rubli.

Termin spłaty przypada w dniu 10-ym grudnia, lecz p. Kejsner zawczasu przedsiębierze dochodzenie sądowe celem unieważnienia skradzionego wekslu, w którym inną ręką została wpisana suma.

= Wyjaśnienie.

Proszono nas o wyjaśnienie, iż p. Borejko, ofiara zbrodniczej napaści subjekta Jabłońskiego, nie jest plenipotentem dystylarni F. Jankowskiego, lecz właścicielem składu wódek, branych ze wspomnianej dystylarni.

= Kradzieże.

Na Aleksandrji pod nrem 5-ym uprowadzono z podwórza cztery sztuki nierogacizny wartości 130 rs.—Z drukarni J. Cotty'ego pod nrem 29-ym na Senatorskiej skradziono papier wartości kilkudziesięciu rubli.—Na Wierzbowej pod nrem 1-ym w mieszkaniu W. Porzyczkiewicza spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów.—W gmachu cytadeli Franciszce Macierzyńskiej skradziono garderobę, pościel i bieliznę.

= Zaczadzenie ptactwa.

Nocy dzisiejszej p. R., zamieszkały na Hożej, przez nieuwagę służącej poniósł bardzo przykrą stratę.

Będąc wielkim lubownikiem ptactwa, pan R. posiada około 100 sztuk kanarków, gilów, szczygłów, ziemb, kosów i t. p., które utrzymuje w klatkach w osobnym pokoju.

Dziś rano p. R. znalazł swoich faworytów bez życia, a przyczyną tego stał się zabójczy czad.

Służąca napaliwszy wieczorem w piecu bez hermetycznego urządzenia, zasunęła zbyt wcześnie blachę i wywołała zaczadzenie skrzydlatej rzeszy.

= Małoletni zbrodniarz.

W dniu wczorajszym na Podwalu pod nrem 24-ym zdarzył się zamach zbrodniczy, którego sprawcą jest chłopiec nie mający jeszcze skończonych 14-tu lat wieku, w tym samym domu przy rodzicach zamieszkały.

Chłopiec ten, Wacław Wiśnicki, zagrożony przez stróża Józefa Grześnika obiciem za psoty robione na podwórzu, zaszedły do mieszkania po nóż kuchenny, pchnął nim znienacka Grześniaka w piersi.

Rana zadana powyżej serca jest głęboka i ciężka, lecz życiu stróża niebezpieczeństwo nie grozi.

Wiśnicki został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Pradze Antonina Ulanowska przechodząc wpoprzek ulicy, została najechaną przez dwa wozy pędzące z przeciwnych stron.

Podniesiono Ułanowską z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie pod nrem 56-ym rządca tegoż domu, Antoni Szczerbiński, nagle życie zakończył.

Ponieważ przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą, zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Sprawy szkolne.

Sprawa otworzenia szkoły realnej w Kaliszu wstąpiła podobno w bardzo pomyślną fazę dla mieszkańców tego miasta.

Tak zapewnia *Kaliszanin.*

= Pocieszający objaw.

Korespondent *Kaliszanina* z łęczyckiego notuje nader pocieszające fakta z walki tamtejszych włościan z ludnością napływową niemiecką.

Od lat kilku walka ta trwa nieprzerwanie, a dziś rezultatem jej jest przejście licznych folwarków, zamieszkałych do niedawna przez kolonistów niemieckich, w ręce włościan.

Tak np. folwarki Błonie i Mikołajewo, przed dziesięciu laty należące w połowie do niemców, dziś liczą zaledwie kilku osadników niemieckich.

Godną zanotowania rzeczą jest również zamożność włościan łęczyckich.

Oto z urzędowych danych można się przekonać o przejściu drogą parcelacji 20,000 morgów z obszarów dworskich w ręce włościan.

Ceny, jakie dają włościanie za ziemię, są często nader wysokie.

Obecnie np. traktują oni o nabyście ośmiowłókowego majątku w okolicy Łęczycy, ofiarując po rs. 5,000 za włókę.

= Bazar.

W Płocku otwarty został w tych dniach nowo zbudowany bazar, który zastąpi dawniejsze sklepiki i kramiki, porozrzucane w różnych punktach miasta.

Nowy bazar wzniesiono z cegły i żelaza kosztem 24,000 rs.

Stanowi on duże półkole, dokoła którego na zewnątrz są sklepiki, a wewnątrz na podwórzu ustawiono odkryte stoliki.

= Udogodnienie.

Dla dogodności osób przebywających granicę od strony Austrji Wisłą, które musiały udawać się na komorę sandomierską, departament celny zaprojektował wybudowanie nad brzegiem Wisły domku dla straży celnej i urzędników.

Dom ten wzniesiony będzie w roku przyszłym i skarb państwa wyda na budowę rs. 3,000.

= Dla inwentarza.

Tegoroczny brak paszy, utrudniający niezmiernie przechowanie przez zimę inwentarza, wpłynął na nadzwyczajne podniesienie się ceny odpadków buraczanych w fabrykach cukru.

Pozostałe przy prasowym systemie fabrycznym wytłoczyny buraczane były względnie dobrym karmem dla inwentarza i dawały się jeszcze nieźle konserwować, gdyż wychodziły z pod pras fabrycznych w stanie prawie zupełnie suchym.

Przy systemie dyfuzyjnym nie posiadają ani takiej wartości pożywnej, ani też nie nadają się do dłuższego przechowania, wychodzą bowiem z fabryki w stanie wilgotnym.

Pomimo to, jak nam donoszą z pod Leonowa, rolnicy okoliczni bardzo chętnie kupują obecnie wytłoki, płacąc je po niebywałej dotąd cenie, bo po 12 kop. za korzec trzystufuntowy.

= Obławy na wilki.

Naczelnik powiatu bialskiego, z powodu licznych szkód wyrządzanych przez wilki, nakazał obławy w lasach rządowych.

Jak dotąd zdołano ubić kilkanaście sztuk wilków, które, jak przypuszczać należy, przybyły do Królestwa podczas ubiegłej zimy po zamarzłym Bugu z obszernych lasów gubernji grodzieńskiej.

= Z niedozoru.

W osadzie fabrycznej Duninów, żona jednego z robotników, Czapska, wyszedłszy nad wieczorem, pozostawiła pod opieką najstarszej sześcioletniej córeczki, dwoje młodszych dzieci.

Kiedy się zaczęło zmierzchać dziewczynka wzięła się do zapalenia lampy naftowej i rozlała naftę, która się wnet zajęła, a płomień przerzucił się na ubranie biednego dziecka.

Choć na krzyk nadbiegli sąsiedzi i ogień ugasili, lecz poparzenia były tak silne, że dziewczynka w dwa dni życie zakończyła.

= Pożary na prowincji.

W dniu 13-ym b. m. wieś Brzozowo, położona w powiecie sokołowskim, nawiedzoną została pożarem, który pomimo ratunku nadbiegłych z pomocą mieszkańców, szerząc się szybko zniszczył 40 budynków, zaasekurowanych na rs. 3000, a w nich różnych ruchomości i zbiorów niezabezpieczonych na rs. 4000.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W dniu 12-ym b. m. na folwarku Żmijewo w powiecie ciechanowskim, należącym do hrabiego Krasińskiego z budynków napełnionych zbiorami powstał pożar, pastwą którego stały się budynki gospodarcze, krestencja, maszyny oraz inwentarz żywy, w tem 25 koni.

Spalone budynki ubezpieczone były na rs. 2690, a ruchomości, inwentarz i ziarno na rs. 10,000.

Ogółem straty wynoszą przeszło rs. 15,000.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

W dniu 11-ym b. m. w majątku Kamień, w powiecie przasnyskim, dzierżawionym przez p. Strzewskiego, ze stert niemłóconego zboża wynikł ogień, który też wkrótce obróciwszy w perzynę zapasy zboża, uczynił właścicielowi szkód około rs. 2000.

Spalone zboże zaasekurowane było w warszawskiem Towarzystwie ogniowem.

Ogień wynikł prawdopodobnie z podpalenia.

ZE STATYSTYKI.

* **Ludność Saksonji** według ostatniego spisu (1-go grudnia r. z.) wynosi 3,182,003 mieszkańców. Drezno liczy 246,086, Lipsk 170,340, Chemnitz 110,817 mieszkańców.

* **Liczba niemców na kuli ziemskiej** wynosi obecnie, według statystyków niemieckich 70 miljonów, po za obszarem Niemiec przebywa ich zatem 40 procent. Z tego przypada 8 miljonów na Austrję, 2 milj. na Węgry, tyleż na Szwajcarję, $1\frac{1}{2}$ na państwo rosyjskie, $3\frac{1}{2}$ milj. na inne państwa europejskie. W Ameryce północnej jest 7 milj. niemców, w południowej $\frac{1}{2}$ miljona, reszta, tj. $3\frac{1}{2}$ przypada na Azję, Afrykę i Australję.

ZE ŚWIATA.

× **W Busto Aristo**, we Włoszech, Emil Kessler założył fabrykę maszyn rolniczych. Zakład prowadzony jest przez polaka, inżeniera Borejkę.

× **W Rzymie** powstała fabryka podrabianych bronzów, naśladujących do złudzenia dawną epokę. Wszystkie narodowości, a nawet stronnictwa, znaleźć mogą tam bogaty wybór dla siebie. Ktoś z powracających z Włoch nabył w rzekomej antykwarni paterę z płaskorzeźbą, przedstawiającą popiersie Batorego. Rzecz nowa ze staremi cechami, bajecznie droga. A więc baczność!

× **Ohydny handel dziewczętami**, prowadzony systematycznie przez żydów galicyjskich i węgierskich, uległ przerwie z łaski konsula niemieckiego w Bordeaux, który, poszukując jakiejś reklamowanej przez rodzinę dziewczyny, wstrzymał cały „transport”, handlarzy odkrył i oddał pod sąd. Zarządzone śledztwo wpadło na trop całej szajki „kupców”, prowadzących swoje haniebne rzemiosło już od wielu lat. Okazało się, że wiadomości dzienników amerykańskich, które wydawały się przesadnemi, były zupełnie prawdziwe.

× **Cesarzowa austrjacka** bawi się od pewnego czasu w strzelanie do celu. W Lainz, Gödöllö i w Ischl kazała sobie wystawić strzelnicę i wprawia się przez kilka godzin dziennie. Doszła ona i w tym sporcie, jak w wielu innych, do znacznej biegłości, bo chybia rzadko.

× **Pogrzeb Róży Jokai**, małżonki znakomitego powieściopisarza węgierskiego, odbył się w Peszcie z wielką okazałością. Owdowiały mąż odebrał telegramy kondolencyjne od rodziny cesarskiej. Na pogrzeb stawili się wszyscy ministrowie i deputacje sejmowe.

× **Znany literat kroacki**, Iwan Kukuljenicz-Sakciński, obchodził w Zagrzebiu d. 7-go b. m. 50-letni jubileusz swojej działalności pisarskiej. Mimo sędziwego wieku (Sakciński liczy lat 70), pracuje jubilat ciągle, spełniając nadomiar bardzo sumiennie obowiązki swoje jako poseł do sejmu.

× **Następca tronu niemieckiego** w czasie gościny swojej w Merseburgu stał się przyczyną, iż w archiwach kapitulnych porobiono porządki. Podczas tych zajęć kustosz miejscowy znalazł pod strychem foljant nieobjęty inwentarzem, odnoszący się do XII-go stulecia. Rzecz, pisana przez jakiegoś mnicha słowiańskiego, zawiera podobno cenne szczegóły o spółczesnych stosunkach prastarej Polski do rzeszy.

× **Luitpold bawarski**, obecny rejent w Monachjum, zaczyna naprawiać liczne błędy swojego zgasłego przedwcześnie synowca. Wrócił on między innymi honor wojskowy bar. Egloffsteinowi, podpułkownikowi, którego Ludwik II-gi pozbawił służby w czynnej armji, za toast, wzniesiony na cześć cesarstwa niemieckiego. Usunięty jako prusak z wojska, wrócił obecnie bar. Egloffstein do swojego pułku w stopniu pułkownika.

× **Jan Scherr**, zmarły w Zurychu, cierpiał już od dłuższego czasu. Ostatni wykład swój profesorski wygłosił w styczniu ubiegłego roku. Od tej chwili dogorywał zwolna, gdyż kilka na nim dokonanych operacyj nie pomogły mu wcale. Mimo to pracował ciągle w chwilach wolnych od boleści. Umarł na paraliż serca.

× **Nie ze sportu**, lecz z potrzeby odbył czterotygodniową kurację głodową jakiś subjekt kupiecki w Gera. Nie mogąc znaleźć posady, wyczerpawszy wszystkie środki, które posiadał, ukrył się w piwnicy miejscowego szpitala wojskowego i przebył tam cztery tygodnie bez pokarmu. Wykradał on się co noc na dziedziniec i „najadał” się wodą, której pił bardzo wiele. Wydobyty na światło dzienne, oświadczył, że już w trzecim tygodniu nie czuł głodu, pragnienie tylko wzmagało się ciągle.

× **Niewesoła przygoda** spotkała aktorkę paryską, pannę Joannę Marny, jadącą kurjerem z Rouen do Paryża. Na jednej z bocznych stacyj wsiadł do wagonu jakiś jegomość, który przedstawił się jej jako hr. Perigor i po krótkiej rozmowie odezwał się ze śmiechem: „Czy pani wie kim jestem? Jestem warjatem, który uciekł właśnie z domu obłąkanych.” Gdy się panna Marny uśmiechnęła na to oświadczenie z niedowierzaniem, wydobył szaleniec z kieszeni nóż i zadając sobie kilka ran, wyrzekł: „A teraz czy wierzysz, piękna pani? Bo jeśli nie, to mogę i ciebie tak urządzić.” Następnie pogruchotał warjat wszystko, co się znajdowało w wagonie, a dokonawszy tego dzieła, upadł zalany własną krwią.

× **W komiczny sposób** zaaresztował tajny policjant paryski, znany z niskiego wzrostu Sarrai, jakiegoś olbrzymiego zbrodniarza. Sarrai spostrzegł ogromnego chłopa, który chodził od szynku do szynku z mnóstwem złotych zegarków. Podejrzewając w nim zbrodniarza, a obawiając się siły fizycznej olbrzyma, szedł za nim mały policjant krok w krok i wstąpił z nim razem do jakiejś winiarni. Tu schwycił nagle jeden z zegarków domniemanego opryszka i zaczął uciekać. Olbrzym ruszył za nim w pogoń i wpadł tym sposobem na odwach, dokąd Sarrai zmierzał. Tu odwrócił się dowcipny „łapacz”, schwycił olbrzyma za pierś i przyaresztował go za pomocą innych policjantów. Olbrzym, zmiarkowawszy co się dzieje, bronił się zajadle, lecz daremnie.

Nekrologja.

† Ś. p. Ewa z Saskich **Strasburger**, opatrzona św. sakramentami, w dniu 28-ym listopada 1886 roku zakończyła życie, przeżywszy lat 77. W smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo odbyć się mające w dniu 28-ym listopada r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża, tegoż dnia o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4072—

† Dnia 29-go listopada r. b., tj. w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Chojnowskiego**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —4061—

† Dnia 29-go listopada r. b., to jest w poniedziałek, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **11-ej** zrana żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Andrzeja i Emilji z Turowskich małżonków **Zielińskich**, na które córki i zięciowie zapraszają krewnych i znajomych. —4065—

† W poniedziałek, to jest dnia 29-go listopada r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Izabelli z Zagrodzkich **Guyot**, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które pozostała córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych.

† W drugą rocznicę śmierci ś. p. Adama **Spiewak**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w poniedziałek, to jest dnia 29-go listopada, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim. —4064

† W poniedziałek, to jest dnia 29-go listopada, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 23—25, odbędzie się jako w oktawę pierwszej rocznicy śmierci, msza święta za spokój duszy ś. p. Karoliny **Rostworowskiej**, na którą zarząd szpitala zaprasza małżonka, rodzinę i znajomych.-1512

Z Cesarstwa.

Nowoje Wremja wyraża zdziwienie z powodu, że rejencja sofijska jeszcze nie zrozumiała potrzeby ustąpienia, pomimo że rozmaite oznaki pozwalały przypuszczać, że to niebawem nastąpi. Zaraz po wyjeździe jen. Kaulbarsa prefekci wystąpili do rejentów z wyrzutami, że dopuścili do zerwania z Rosją, nawet Stojanow, zacięty agitator i rusofob, przy odjeździe konsulów oświadczył, że Bułgarja gotowa jest zrobić wszystko, czego Rosja zażąda, byle za to Bułgarji poręczoną była konstytucja. Słowem ze wszech stron na Stambułowa sypią się zarzuty i wymówki. „Czemże w takim razie wytłumaczyć sobie, że w takich warunkach sofijscy przywłaszczyciele władzy dotychczas pozostają na swoich stanowiskach,

jakby chcieli przez to pokazać, że ich nie straszą nawet następstwa wyjazdu przedstawicieli Rosji? Obecnie już stracili oni wszelką możność powoływania się na poparcie opinji publicznej. W czemże więc leży mniemana siła tych lichych awanturników? A może naprawdę mają oni jeszcze nadzieję, że państwa, które intrygowały przeciw wpływowi Rosji, podtrzymają ich w krytycznym momencie? Czy ta nadzieja ma lub nie ma zasady, w to wchodzić nie będziemy. Fakt niepojętego uporu pseudorejencji jest oczywistym dowodem łączności z intrygami niektórych mocarstw zachodnich. Misja jen. Kaulbarsa nie byłaby doprowadziła do teraźniejszego rezultatu, gdyby na rządców sofijskich nie były oddziaływały chytre podmowy niektórych ajentów dyplomatycznych mocarstw zachodnich, których tak w porę poparły słynne mowy margr. Salisbury'ego i hr. Kalnoky'ego. Teraz kiedy wszelkie, zbyt długo ciągnące się rachunki z agitatorami bułgarskimi, zostały ukończone, trzeba, naszem zdaniem, wyjaśnić przedewszystkiem koniecznie sposób postępowania gabinetu wiedeńskiego w całej tej sprawie. Objaśnienia z rządem angielskim w tej kwestji byłyby zupełnie bezcelowe. Od samego początku ostatnich wypadków bułgarskich nie taił on swojego zamiaru działać przeciw nam nieprzyjaźnie i po odjeździe naszego posła z Lonoynu nie pozostaje nam do zrobienia nic innego, jak dać poczuć margr. Salisbury'emu, że możemy zadać Anglji cios nietylko na Wschodzie Europy, ale także i w Azji. Inna rzecz z Austro-Węgrami. Przebiegłość jej ukrywała się pod obłudną maską potrójnego przymierza. Trzeba jej dać do zrozumienia, że Rosja nie przebaczy jej tej maskarady z taką łagodnością, z jaką przebaczała jej wszelkie dawne czyny tego rodzaju."

Petersburskija wiedomosti zamieściły artykuł p. t. „Rosyjska miłość pokoju", w którym zastanawiają się nad tem, jakie względy mogą powodować Rosją do trzymania się polityki pokojowej. Zasadnicza myśl artykułu streszcza się w następnem jego zakończeniu: „Czy nie sądzą czasem, że lękamy się smutnych następstw wojny dla ekonomicznego życia narodu? Ale ten stan ekonomiczny, w jakim się Rosja w ostatnich czasach znajduje, czemże jest lepszy od możliwych klęsk wojny? Sam już kurs naszej waluty, ten probierz porównawczego dobrobytu, czy nie świadczy, że nasze położenie międzynarodowe pod względem handlowym jest niezmiernie niskie i że według zdania mędrców finansowych, niepodobna podźwignąć go z tego upadku zwykłemi środkami. Nasza niemoc finansowa i ekonomiczna nie jestże po największej części wynikiem podstępnej polityki giełd zachodnich i kapitalistów, którąby Rosja mogła odeprzeć tylko przy zmianie swojego położenia politycznego? Jednem słowem, czyż teraźniejsze nasze położenie nie jest gorszem od wojny? Wojna, choćby w wypadkach swoich niezupełnie pomyślna, która jednak zdumionemu światu pokaże w każdym razie siłę i potęgę państwa rosyjskiego, uwolniłaby nas od wszelkiego zła, jakie na nas ciąży i z którego bez wojny wyjścia nie widzimy. Przy należytej ocenie obecnego położenia Rosji, politycy i publicyści europejscy powinniby podziwiać zdumiewającą pokojowość Rosji i nie przypisywać go obawie wojny i poczuciu swojej bezsilności wobec zjednoczonej Europy. Przytem jeszcze owa zjednoczona Europa właściwie nie istnieje i w obecnym czasie istnieć nie może. Sprzymierzeniec, na którego więcej liczyć można, sumienniejszy niż wszyscy, jacy dotąd byli naszymi sprzymierzeńcami, wystąpi, mamy nadzieję, w tej samej chwili, kiedy Rosja zechce uczciwie zakończyć rachunki ze swoimi nieprzyjaciółmi. Wszystko ma swój koniec, nawet pokojowość rosyjska, a oficjalni mówcy, którzy w parlamentach zachodnich urażają Rosję, przynieśliby istotny pożytek pokojowi, Europie i szczęściu swojej ojczyzny, gdyby umieli zrozumieć istotne powody pokojowości rosyjskiej."

Przesilenie bułgarskie—powiadają *Petersburskija wiedomosti*—weszło w fazę wyczekiwania tego, co zrobią rzeczywiści reżyserowie. Zaznaczając, że doniesienia z Bułgarji nie przynoszą nic nowego, *Nowosti* piszą: „Z Wiednia nie ma także żadnych nowin, lubo z chwilą wyjazdu barona Kaulbarsa z Sofji, sprawa bułgarska przeszła zupełnie w zawiadywanie kancelarji dyplomacji wiedeńskiej. Widocznie kolej teraz na słowo ks. Bismarka, któremu pozostawiono zaszczyt otworzenia nowej i niezawodnie najbardziej interesującej fazy kwestji bułgarskiej." Jeżeli—dodają do tego *Pet. wied.*—mamy sądzić z replik, dawanych naszemu organowi dyplomatycznemu przez *Nordd. allg. Ztg.*, to niepocieszającem będzie owe słowo dla tych wszystkich, co jeszcze wierzą w platoniczną przyjaźń żelaznego kanclerza dla Rosji.

Z ostatniej poczty.

Dzienniki berlińskie oceniają mowę tronową cesarza Wilhelma w duchu pokojowym, wszakże znajdują one, że ton jej wstrzemięźliwszym był tym razem w wyrażeniu pewności pokoju, aniżeli dawniej.

Opinja publiczna wyraża się przychylnie o włoskiej księdze zielonej. Dowodzi ona, iż rząd włoski pragnie szczerze utrzymania pokoju, wszakże dąży zarazem do zapewnienia ludom bałkańskim samoistności.

Z Londynu telegrafują do *Neue freie Presse* pod dniem 25-ym b. m.: „Usiłowania mocarstw w obecnej chwili zmierzają do tego, aby wybór księcia bułgarskiego nastąpić mógł jaknajrychlej. Pragną one wynaleźć sposób zadowolenia życzeń Rosji co do osoby kandydata, a zarazem wysłuchać wyrażonej przez sobranje woli narodu bułgarskiego. Odjazdowi posła Staala odmawiają charakteru represji dyplomatycznej.

O przygotowywanym spisku w sofijskiej szkole junkierskiej podają jeszcze szczegóły następujące: Kapitanowi bułgarskiemu Georgenowowi udało się nakłonić kapitana Welczewa i trzech poruczników, nauczycieli szkoły, do udziału w spisku, którego celem było usunięcie rejentów i ministrów. Junkrzy zgodzili się na wykonanie tego zamiaru; innych nie zdołano pozyskać. Zamach miał być wykonanym o godzinie 5-ej zrana. Pięciu oficerów i kilkunastu junków aresztowano. Skazani oni będą wkrótce przez sąd wojenny.

Wenecki *Corriere* donosi, że katolicy włoscy zamierzają zwołać do Wenecji powszechny kongres katolicki, celem obmyślenia środków obrony papiestwa przed zniewagami i uciskiem, które rosną z dniem każdym we Włoszech.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Londyn 27-go listopada. (*Tel. Aj. Havasa.*) — Zapewniają, że usposobienia gabinetu angielskiego nabierają charakteru więcej pojednawczego. Objawiły się poważne zamiary osłabienia doniosłości mowy lorda Salisbury i znalezienia podstaw porozumienia z Rosją w sprawie bułgarskiej i afgańskiej.

Londyn 27-go listopada. (*Tel. Aj. Havasa.*) — Parlament zbierze się w d. 13-ym stycznia.

Londyn 27-go listopada. (*Tel. Aj. Havasa.*) — Deputowanemu irlandzkiemu, Dillonowi, wytoczonym będzie proces za mowę, w której doradzał dzierżawcom niepłacenia czynszu.

Konstantynopol 27-go listopada. (*Tel. Aj. Havasa.*) — Sułtan przyjmował na posłuchaniu jen. Kaulbarsa i obdarzył go wielką wstęgą orderu Medżydże.

Konstantynopol 27-go listopada. (*Tel. Aj. Półn.*) — Po audjencji u sułtana jenerał Kaulbars odjechał w dniu wczorajszym do Odessy. Sułtan obdarzył jen. Kaulbarsa oznakami orderu Medżidje pierwszej klasy.

Petersburg 27-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym Najjaśniejszy Pan raczył na uroczystej audjencji przyjmować nowo-uwierzytelnionego posła francuskiego p. Laboulaye, który doręczył Najjaśniejszemu Panu swoje listy wierzytelne. Wczoraj zaś poseł wraz z żoną i córkami przedstawiał się Najjaśniejszej Pani.

Petersburg 27-go listopada. (*Tel. spec. Aj. półn.*) — Dzienniki tutejsze poświęcają uwagę przeważnie tej części mowy tronowej cesarza Wilhelma, która mówi o potrzebie wzmocnienia armji. Sądzą one, że jest ona skierowaną także przeciw Rosji. Zresztą uznaje *Nowoje wremja*, że cesarz Wilhelm jak dawniej, tak i teraz nie zdaje się być skłonnym do nadwerężenia przyjaźni z Rosją na korzyść politycznych rachub. Mówiąc o motywach rządu niemieckiego, dołączonych do projektu nowego siedmiolecia wojskowego, odpiera *Nowoje wremja* insynuację, jakoby pokojowi europejskiemu zagrażało niebezpieczeństwo ze strony Francji i Rosji. Gazeta powiada: „Jeżeli Francja, a za nią Rosja, wzmocniły z największemi ofiarami swoje siły zbrojne, to zmusiły je do tego Niemcy."

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J. Z.*—Obie rzeczy dobrze pisane. Mniejszej przydałaby się wyrazistsza charakterystyka wprowadzonych postaci, ze względu przytem na treść, nie mogłaby być drukowaną w naszych pismach bez znacznych modyfikacyj. Co do większej temat ten był już zbyt wiele razy obrabiany w powieściach i komedjach, aby w tak prostym obrazku mógł obudzić zajęcie. Rękopism możemy zwrócić.

— *Pani S. R. z Nowogrodzkiej.*— Rybę tę niemcy nazywają *Forelle*, ponieważ posiadając organa mówne, wykonane ciesielską robotą, nie wymówiliby wyrazu *pstrąg*. Ztąd niekiedy i w naszym języku używaną bywa nazwa foreli.

— *Panu J. D. z ul. Hortensji.* — Wyrażenie „trzymać książkę *do góry nogami*" należy do tak zwanych idjotyzmów, czyli stale przyjętych i niezmiennie powtarzanych formułek, których w każdym języku jest wiele. Właśnie z tego powodu, że weszły w powszechne użycie, wyrażenia takie nie rażą, chociaż się nie zgadzają ze ścisłą logiką.

— *Panu S. H.*—Wykazów depesz niedoręczonych nie drukujemy, ponieważ ich nam stacja telegraficzna nie przysyła.

— *Nieszczęśliwemu J. M.*—Życzeniu pana chętnie uczynimy zadość, lecz należy zgłosić się osobiście do redakcji lub przysłać nazwisko i adres oraz napisane ogłoszenie.

— *Panu J. Ż.*—W dziale „wskazówek praktycznych" możemy tylko przyjmować rady, oparte na własnem doświadczeniu nadsyłających, gdyż z pism specjalnych w tym zakresie nasz stały współpracownik korzysta.

— *Panu Képiró.*—Nazwisko redaktora każdego pisma jest podpisane pod każdym numerem, tam zatem o niem szukać wiadomości należy. Kto jest autorem artykułów umieszczanych bezimiennie w pismach lub wydawnictwach zbiorowych, wymieniać choćbyśmy wiedzieli nie mamy prawa.

— *Panu Maurycemu H.* — Obniżenie ceny biletów kolei dla osób udających się na zjazd lekarski do Moskwy służy naturalnie tylko lekarzom, którzy się muszą wylegitymować zaproszeniem do uczestnictwa w zjeździe.

— *Pani Kamińskiej w Winnicy.* — Przy załączeniu świadectwa ubóstwa, kwalifikacje w liście przez panią podane powinny wystarczyć.

— *Panu R. w Dąbrowie.*—Donosić w końcu listopada o teatrach amatorskich, odegranych 12-go września i 24-go października, byłoby cokolwiek zapóźno.

— *Panu Janowi W. w Wilnie.*—Nie mamy miejsca na zamieszczanie sprawozdań z koncertów dawanych w przejeździe przez różne miasta nawet przez najbardziej znanych artystów, czynimy to zatem tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach. Pustki na koncertach dawanych w Wilnie w ostatnich czasach są bolesnem świadectwem upadku smaku i zamiłowania w poważnej sztuce, jak to pan wilnianom słusznie wytyka.

GIEŁDA.

Warszawa d. 27-go listopada 1886 r.

Wczorajsze notowania berlińskie 192.25 m. za 100 rs. i równie niskie szacowania poranne — mające za powód niepokój ogólny, wywołały na giełdzie naszej usposobienie dla walut obcych bardzo mocne i dążność zwyżkową. Różnice ukazały się nawet dosyć znaczne. Ruch mały i niechętny.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 52.20—i pewne drobne sumy po 52.15 kupiono. Krótkoterminowe po $52.15\frac{1}{2}$ ofiarowane płacono 52.05, $52.07\frac{1}{2}$, 52.10 i $52.12\frac{1}{2}$ przy dążności ciągle zwyżkowej.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.53 żądano.

Na **Paryż** kupowano po $41.87\frac{1}{2}$ do $41.92\frac{1}{2}$—żądano 42 rs. za 100 fr.

Na **Wiedeń** 84.50—przy płaceniu 84.25.

Papiery też w niewielkim obrocie.

Listy likwidacyjne 95.10 i 94.80.

Pożyczki wschodnie 99.10 nominalnie tylko w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie I serji po 101.10 w żądaniu. Płacone 100.95. Za II, III i IV również 101.10 żądano. Serja V 99.90, płacono 99.75.

Listy miejskie 99.75, 99.25, 98.90 i 98.90, II po 99, IV po 98.80 kupowano.

Obligi 97 i 96.50.

Listy łódzkie po 96.50, 95.50 i 95.40 poszukiwane. Płacono za II 95.75 i III 95.65.

Akcje i inne papiery bez ruchu.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin do 52.15 płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Stan rynku cukrowego naszego coraz jest gorszy. Każda chwila przynosi nowe objawy ogólnych obaw.

Stanowcza odmowa ograniczenia produkcji za pomocą środków rządowych, odebrała nadzieję poprawy sytuacji, przynajmniej dla pewnej ilości produktu.

Tymczasem ilość zaoflarowanego towaru się zwiększa, a chętnych kupna nie ma wcale.

Dążenia do tego samego rezultatu na drodze prywatnej nie mają też szans powodzenia, wobec najrozmaitszych trudności w porozumieniu się, wobec różnicy interesów i wreszcie wobec niezbędności sprzedaży.

Pozwolenie na wywóz cukrów żółtych bez zwrotu akcyzy, odroczenie wpłaty drugiej połowy akcyzy za kampanję 1885/6 r, do 13-go marca r. p., są jedynemi jaśniejszemi punktami na tym bardzo ciemnym horyzoncie.

Niektórzy twierdząc, że gorzej jak jest być już nie może, spodziewają się poprawy przez powrót do premji wywozowej, co jednak jest bardzo problematycznem, a w najlepszym razie, nawet jako środek zaradczy, mało stanowczem.

Ruch u nas w przeciągu tygodnia był bardzo mały, ograniczony do detalicznej sprzedaży.

Notowano rafinadę:

Hermanów $2.87\frac{1}{2}$ do 2.85.

Oryszew 2.85.

Leonów $2.82\frac{1}{2}$ do $2.77\frac{1}{2}$.

Inne marki polskie 2.80 do 2.70.

Kostki 2.75 do $2.77\frac{1}{2}$.

Mówiono o nieco większej sprzedaży mączki, mianowicie około 10-ciu wagonów, po cenie 2 rs.

Mączka w detalicznej sprzedaży $2.02\frac{1}{2}$ za kamień 24-funtowy.

J. Wł.

SZARADA.

(W.)

Pierwsza uczuć różnej treści
Zbiornik cały w sobie mieści,
Drugi znany to wróg słońca
Cały... hm... cały bez końca!

Rozwiązanie zadania arytmetycznego umieszczonego w numerze 322.

Ułamki zwyczajne $\frac{1}{7}$, $\frac{1}{17}$, $\frac{2}{19}$, $\frac{3}{23}$, $\frac{3}{29}$ i t. d. przy zamianie na dziesiętne, dają ułamki perjodyczne czyste, których perjod zawiera tyle cyfr ile jest jedności w mianownikach odnośnych ułamków zwyczajnych, mniej jeden. — Biorąc perjody tych ułamków za liczby całkowite otrzymamy:

142857
1176470588235294
1052631578947368 42
1304347826086956521739
1034482758620689655172413793

szereg liczb, które po przemnożeniu przez 1, 2, 3, 4, 5 i 6 dają w iloczynie liczby zawierające też same cyfry, lecz w innym porządku ustawione. Czwarta z wymienionych liczb może być pomnożona jeszcze przez 7, druga przez 7 i 8, trzecia i piąta przez 7, 8 i 9.

Dobre rozwiązanie nadesłał p. J. Henkin.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Dan. Böhm.*—Nadesłane przez pana rozwiązanie nie jest dobre, mnożąc liczbę 1267085493 przez 5 i 6 otrzymamy iloczyny zawierające inne cyfry.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Hugonoci" (występ panny Pinkert i pana Warmuta). Jutro: „Flick i Flock".—*Rozmaitości.* Dziś: „Słomiany człowiek" i „Model na bohaterkę". Jutro: „Wicek i Wacek". *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Wojna podczas pokoju". Jutro: „Nanon".—*Buff.* Przedstawienie trupy niemieckiej „Estera i Haman".

Warszawskie Towarzystwo muzyczne.

Program

wieczoru urządzonego staraniem pana Jana Kleczyńskiego w środę dnia 19 listopada (1 grudnia) 1886 roku.

Część I-a. 1. Kwartet—Beethoven, wykona panna Rajchmanówna, pp. Szulc, Rzepko i Thalgrün.—2. Psalm XXIII—Schubert, odśpiewa kwartet damski.—3. Duet na 2 fortepiany odegr. p. Kowalska i p. Kleczyński.—4. Allegro z 3 koncertu—Beethoven, odegra p. Rajchmanówna z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego i 2-go fort.

Część II-ga. 5. Dwie piosnki—Kleczyński, odśp. p. Dąbrowska.—6. a) Romans—Chopin; b) Fantazja węgierska—Liszt, odegra p. Kunicka z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego i 2-go fortepianu.—7. a) „Na dzień zaduszny"—Kleczyński; b) „Pieśń Morawska", ułożył Kleczyński; c) Czarownice Turanji, odśp. kwartet damski.—8. a) Zingara Chaminade; b) Polka koncertowa—Wallace, odegra panna Kowalska.

Początek o godzinie 8 wieczorem, wejście wyłącznie tylko od strony Teatru Wielkiego. (1430)

Dolina Szwajcarska.

Jutro, w Niedzielę, dnia 28-go listopada 1886 roku na powszechne żądanie powtórzenie programu

1000-go KONCERTU

dyrektora orkiestry warszawskiej

ADOLFA SONNENFELDA.

Część I-sza, która była graną w „Sali Harmonji" na 1-ym koncercie Adolfa Sonnenfelda, dnia 9 października 1867 r.

1) Wspomnienie Wrocławia, marsz Ad. Sonnenfelda.
2) Uwertura z op. „Jezioro wieszczek", Aubera.
3) Morgenblätter, walc Jana Straussa.
4) Obrazy senne, fantazja Łumby'ego.
5) Rolnik-mazur, Leopolda Lewandowskiego.
6) Uwertura z op. „Alfred", A. Sonnenfelda.
7) Fantazja z op. „Norma", Bellini-Sachs (solo na puzon, wyk. p. Kochendörffer).
8) Niema jak w Warszawie, polka Adolfa Sonnenfelda (2-gi raz).
9) 7-y Koncert Beriota, (wyk. na skrzypcach p. Erlich).
10) Wicek i Wacek, mazur A. Sonnenfelda (2-gi raz).
11) Cherubin, gawot Jul. Vasseur'a (2-gi raz).
12) Mówię (parle), walc Luigi Arditi (2-gi raz).

Początek o godzinie **5-ej** po południu.—Wejście kop. **30.**

3869 Dr ***Józef Kuniewicz,*** b. ordynator kliniki akuszeryjnej Ces. Warsz. Uniwersytetu, przeniósł mieszkanie na Marszałkowską nr 105. Udziela obecnie porady w chorobach kobiecych od 4—6.

— ***Tekla Romejko, akuszerka,*** zamieszkała przy ulicy Widok nr 16. Przyjmuje zamówienia w mieście i na wyjazd. (4019)

Lecznica

dla przychodzących chorych przy ulicy Chłodnej nr 12 w domu gdzie apteka Kuśmierskiego.

Przyjmują w niej: 1429

Od $9\frac{1}{2}$—$10\frac{1}{2}$. **Dr Lenartowski**, choroby wewnętrzne i dzieci.
Od 10—11. **Dr Goldman,** choroby wener. i skórne.
Od 11—12. **Dr Wolberg,** choroby dzieci.
Od 11—12. **Dr Belkie,** choroby weneryczne i skórne.
Od 12—1. **Dr Ficki**, choroby kobiet.
Od 12—1. **Dr Pawłowski**, choroby wewnętrzne i dzieci.
Od 1—2. **Dr Przyborowski**, choroby płuc, krtani, gardziela i nosa (Laringoskopia).
Od 1—2. **Dr Estreicher**, choroby wewnętrzne.
Od 1—2. **Dr Fr. Rubinstein,** choroby kobiet.
Od 2—3. **Dr Kloss,** choroby żołądka.
Od 2—3. **Dr Wojciechowski,** choroby wener. i skórne.
Od 2—3. **Dr Wejssel,** choroby wewnętrzne.
Od 3—4. **Dr Brüner**, choroby chirurgiczne i zębów.
Od 3—4. **Dr Rosenthal**, choroby nerwowe, leczenie elektrycznością.
Od 3—4. **Dr Strzeszewski,** choroby wewnętrzne.

3913 Dr ***Słonimski,*** choroby moczo-płciowe (sekretne). Królewska 5. Przyjmuje od 4—6 po poł.

— ***Nowo-otworzone*** przy ulicy Zielnej nr 42, róg Późnej, ***Kaucjonowane Biuro***

komisowo-nauczycielskie

z oddziałem rekomendacji wszelkiego rodzaju poszukujących ***Pracy,*** poleca swe usługi. Zadaniem podpisanego jest dążność oddania JW. i W. Chlebodawcom zaszczycającym Biuro swemi zamówieniami tych dogodności, jakich mają prawo wymagać od instytucji rządzącej się zasadami, pojmującej ważność obowiązku moralnego, dobrowolnie przyjętego względem publiczności. (4066)

A. Lewiński.

11. Złotych i srebrnych medali. 11.
Extrakt mięsny płynny i stały.

Cibils

Użyty z gorącą wodą, daje w jednej chwili ***wyborny rosół,*** smakiem i pożywnością przewyższający inne extrakty.

Bardzo ważne zastosowanie ma ***Cibils*** jako przyprawa na każdym stole równie niezbędna, jak sól, pieprz i t. p. dla poprawienia na razie smaku wszelkich zup i potraw, mięsnych lub postnych.

Cibils pod względem praktycznym i ekonomicznym, zaleca się w każdem gospodarstwie domowem.

Do nabycia we wszystkich handlach towarów kolonjalnych, spożywczych i aptecznych w Warszawie i na prowincji. (1244)

Główny skład u T. D. Łapińskiego, Włodzimierska 6.

— ***Linoleum*** w różnych wielkościach otrzymał Magazyn Towarów Meblowych i Dywanów Józefa Gardowskiego. Wierzbowa 4. (3841)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Mieciowi z podróży.*

Widocznie z sarenką, którą upolował w podróży, trudno mu się rozłączyć.

(4063) *Amicus.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go listopada 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	$52.17\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.53	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 —	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.10	—.—
„ „ „ m.	101.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
„ „ „ II	99.25	—.—
„ „ „ III	98.99	—.—
„ „ „ IV	98.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.50
4% Listy likwidacyjne duże	95.16	—.—
„ „ małe	94.80	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.10	—.—
II „ „ rs. 100	99.10	—.—
III „ „ rs. 100	99.10	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	97.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. $204\frac{1}{2}$
Od Listów z. m. Warszawy kop. $72\frac{3}{4}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $34\frac{1}{4}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $185\frac{3}{4}$
Od Obligów m. Warszawy kop. 58

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go listopada 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	630	—
„ „ biała . . .	—	—	645	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	495	500
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	375	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 27-go listopada 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 26

„ garniec rs. 2 kop. 61

DOBRY INTERES

zrobili prenumeratorzy Gazety Losowań, jeżeli usłuchali jej rad.

Gazeta radziła **KUPOWAĆ:**

Obligi Kanalizacyjne po	89	— późniejszy kurs	**96**
Listy Likwidacyjne	90	„ „	**95**
Akcje Bydgoskie	81	„ „	**87**
Rossyjskie Listy Zastaw.	150	„ „	**162**
Akcje Banku Handlow.	330	„ „	**360**
Akcje D. Ż. Poł. Zach.	102	„ „	**112**

Gazeta radziła **SPRZEDAWAĆ:**

Pożyczki Wshodnie po	101	— późniejszy kurs	**99**
Rentę Kolejową	100	„ „	**98.**50
Pożyczki Prem. I. Em.	245	„ „	**239**

Gazeta pomieszcza stale: 1) Artykuły w kwestjach ekonomicznych z punktu widzenia praktycznego; 2) Losowania znanych tu papierów krajowych i zagranicznych i *Restanty;* 3) Wskazówki, jakie kupić i jakie sprzedać papiery; 4 Wiadomości z pierwszej ręki z dziedziny handlu i przemysłu; 5) Korespondencja z prenumeratami; 6) Wykaz zaginionych i skradzionych papierów publicznych; 7) Kursa wszystkich papierów w Warszawie notowanych i papierów zagranicznych; 8) Ogłoszenia.

Przeglądamy na żądanie prenumeratorów ich papiery, czy nie zostały wylosowane, odpowiedzi w Gazecie.

Prenumerata ROCZNA: w Warszawie rs. **1.**

Na prowincji z przesyłką . . . . . . rs. **2.**

Wychodzi w każdą Sobotę.

Administracja: Krakowskie-Przedmieście Nr 51. 2298r

Zaraz jest do sprzedania

HANDEL

na prowincji, dobrze procentujący.—Wiadomość: Nowogrodzka № 18 mieszk. 3. 2319

Sprzedaż hurtowa

Lalek i Korpusów,

najpiękniejszych zagranicznych wzorów, nietłukących się a najtańszych,

MARJUSZ RÓŻYCKI,

Złota 34, mieszk. 37. 2315

DOLINA SZWAJCARSKA

W Sobotę, dnia 27 Listopada r. b.

Wielki Bal Maskowy.

Początek o godz. 10½ wieczorem.
2326 **E. BACHR.**

DOLINA SZWAJCARSKA

W Niedzielę d. 28 Listopada 1886 r. o godzinie 7½ wieczorem,

1-y Koncert śpiewaków Tyrolskich i wirtuozów na cytrze.

STIEGLER.

Cena wejścia: krzesła po rs. 1 kop. 5, kop. 65, wejście kop. 30. 2333



P. Śliżyński

wyucza 6-ciu tańców salonowych w 20-tu kilku lekcjach, tak po domach prywatnych jako u siebie.
Królewska № 3. 2287

Nowości Salonowe na Fortepian

wydanie ozdobne z rycinami.

Bendel. Au clair lune, ... kop. 60.
Godard. Barcarole, ... kop. 59.
Micheux. Prière du soir, ... kop. 20.
Syrewicz. Le popillou et la rose, kop. 30.

Do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.

N A K Ł A D 2116r

F. HÖSICK'A w Warszawie.

Rs. 5!!! Rs. 5!!! Rs. 5!!!

za robotę sukni z dodatkami podług naj 5 świeższych żurnali paryzkich,

2233R

W PRACOWNI Sukień i Okryć LEOKADJI K.,

ul. Bracka № 20, wprost Widok.

Rs. 5!!! Rs. 5!!! Rs. 5!!! Rs. 5!!! Rs. 5!!! Rs. 5!!! Rs. 5!!! Rs. 5!!!

SKLEP

z 1-m pokojem przyległym, **przy ul. Nowy-Świat elegancko urządzony,** okno wystawowe duże, do odnajęcia w każdym czasie. — Osoby interesowane zechcą pozostawić adresy w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska Nr 26, pod literami **K. S. 50.** 2307R

Ceny o 25% zniżone!!

ulepszona fabryka

Stempli Kauczukowych,

przy **Drukarni i Litografji**

Ch. KELTERA,

ulica Nowolipie № 9—11. 2329



OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 1915r

NAUCZYCIELKA

posiadająca grntownie język rossyjski teoretycznie i praktycznie, tudzież francuzki i niemiecki, oraz muzykę, potrzebna do dwojga dzieci 8 i 9 lat. Dzieci te należy przysposobić wedle programu zakładów naukowych, aby mogły być przyjęte do klasy pierwszej. — Nauczycielka ma także wyręczać panią domu w gospodarstwie domowem. Dowiedzieć się można od godz. 1 do 4, ul. Wspólna № 40, mieszk. 7. 2310

Kilka Furgonów krytych

zdatnych dla PP. rzeźników lub piekarzy, jest do sprzedania, za przystępną cenę.— Wiadomość: Plac Warecki, Poczta konna № 18. 2327

Z kaucją 5,000 i 3,000 rs.

w gotowiźnie, poszukują posad: **Kassjera, Buchhaltera** lub **Rządcy dóbr,** wykwalifikowani kandydaci. **Gwarancja zupełna** dla summ wymagana.—Biuro Komissowe Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 2313R

Jest do odstąpienia każdego czasu

Magazyn Strojów damskich

przy jednej z pryncypalnych ulic z powodzeniem prosperujący, kapitał do kupna potrzebny od **2,000** rs., do **1,500.** Komorne tanie. Wiadomość: Trębacka № 1, mieszkania 4, od godziny 5 do 7. 2312R

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) roku bieżącego 1886, w gmachu gdzie mieścił się dawniej Warszawski magazyn obozowy, po nad Wisłą, w blizkości Cytadeli, odbędzie się sprzedaż przez licytację zużytych i niepotrzebnych przedmiotów, należących do Intendentury.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 12-ej w południe, od cen ustanowionych przez taksatorów przysięgłych, a wrazie gdyby nie była ukończoną w dniu 19 Listopada (1 Grudnia), trwać będzie w dniach następnych, aż do zupełnej wyprzedaży wszystkich przedmiotów przeznaczonych do zbycia.

Ogłoszenie szczegółowe i wykazy sprzedających się przedmiotów, są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie, każdodziennie od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne. W tychże samych godzinach oglądać można powyżej wymienione przedmioty w miejscu ich przechowywania, udając się w tym celu do zawiadującego owemi rzeczami podpułkownika Kossowicza. 2302r

Sprzedaje się



KARETA

fabryki Rentla **i FAETON,** obydwa powozy porządne i mało używane. Jerozolimskie Aleje № 54, mieszk. 4. 2318

SPECJALNA FABRYKA

i Magazyn wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych Jubilera JÓZEFA BETCHERA, Marszałkowską 139. — Sprzedaje swe wyroby najtaniej, znacznie taniej niż na wszystkich t. z. wyprzedażach.— PP. Handlującym rabat. Wszelkie obstalunki wykończa szybko, z czem się poleca JÓZEF BETCHER Jubiler Teatrów Rządowych, Marszałkowska 139, 8-y dom od ogrodu. 2308r

W Fabryce Ksiąg handlowych

i INTROLIGATORNI

A. CISZEWSKIEGO,

ulica róg Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej № 19.

DOSTAĆ MOŻNA:

Wszelkiego rodzaju Ksiąg buchhalteryjnych, **Grossbuchów kasowych, Dzienników, kopiowych ksiąg, wekslowych, Notesów** różnych rozmiarów, **Papieru nutowego, Kajetów** i t. p., tam też przeważnie przyjmuje się zamówienia na linjowanie i oprawę ksiąg kantorowych, podług specjalnych wzorów. — Zamówienia wykonywa się szybko, z największą akuratnością z doborowego materjału. — Ceny fabryczne bardzo przystępne. 2311R



Patentowany palnik (brenner)



jedyny do nafty Kaukazkiej, wynalazku Inżeniera K. PARZELSKIEGO

jest do nabycia

w Warszawie: u Loretza, Podwale 5. A. Rzepczyński, Elektoralna 13. A. Mroziński, Nowy-Świat 4. Fajngold, Nowy-Świat 28. Anderszewski, Marszałkowska 143. B. Kościński, Plac Ś-go Aleksandra 7. J. Kotowicz, Bielańska 25. A. Bejtel, Podwale 7. Boch, Bracka 3. M. Węglewski, Bracka 5. J. Konarzewsk. fir. Cybulski, Marszałkowska 142. K. Wojcicki, Mokotowska № 59, F. Tarnowski, Podwale 8. H. Więckowska, Ordynacka 12. L. Frindt Przejazd 1. K. Jung, Mazowiecka 5. W. Czebłakow, Cytadela. T Petz, Nowy-Świat 22. Bracia Nobel, Bracka 16. M. Krauze, Plac Ś-go Aleksandra 18.— J. Mroczkowski, Hr. Berga 2. A. Bortkiewicz, Chmielna 44. A. Lechowicz, Plac Ś-go Aleksandra 13. M. Eichel, Elektoralna 32. F. Kozłowski fir. Podgórski, Rymarska 7.

Na prowincji: Zarębski i Siwiński, w Lublinie. Bracia Wollman, w Włocławku. „Fortuna", w Słupcy, Cybulski, w Radomiu. P. Schiffer, w Płocku.

W Cesarstwie: J. Lichtzünder, w Żytomierzu. A. Wendt, w Sewastopolu. M. Łuczyński, A. Iwanów i G. Schmidt w Kijowie. J. Gorochownikow, w Jarosławiu. Rady, w Odessie.

Nafta Kaukazka do której ten palnik wyłącznie jest zastosowany, spala się bez odoru i kopcenia, wydając przytem światło mleczno-białe i dwa razy większe niż w zwykłych palnikach. Hurtowa sprzedaż u K. Parzelskiego, Warszawa, Leszno № 14. PP. kupcy otrzymują znaczny rabat. 2250R



Pierwszy w kraju

Specjalny Skład Nut, Instrumentów i Przyborów Muzycznych

GUSTAWA LEWI

W WARSZAWIE,

Marszałkowska 136, róg Świętokrzyzkiej, zaopatrzony w wielki **ASORTYMENT NUT** i wybór wszelkich Instrumentów **solowych, orkiestrowych, samogrających, korbowych, HARMONJI ręcznych i ustnych, FISHARMONJI i FLETHARMONJI.**

Struny włoskie i inne przybory.
Reperacja wszelkich Instrumentów.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Cenniki wysyła na żądanie franko—bezpłatnie. 2266R

MAGAZYN E. LOTH,

Krakowskie-Przedmieście № 17,

WYPRZEDAŻ

wysortowanych Kapeluszy filcowych, damskich i dziecinnych,
z ubraniem od rs. 1 kop. 50.
bez ubrania od kop. 20. 2242R

Nauka i wychowanie.

Największy asortyment książek dziecinnych w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2400

Prof. de Prechamps, Długa 25. Młoda niemka z patentem życzy sobie demi-place na rano. 18904

Francuzka życzy udzielać lekcji i konwersacji francuzkiej u siebie lub na mieście. Wspólna 11. Amicja Tain. 18794

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji za kondycję lub za wynagrodzenie. Dzielna 43, m. 12. 2702

Za godzinę francuzkiego obiad. Hoża № 24, stróż wskaże. 18965

Mieszkanie i herbata za godzinę lekcji dla przyzwoitej francuzki. Zielna 18, **mieszk. 10.** 19003

Potrzebny nauczyciel, znający języki rosyjski, polski, niemiecki, francuzki, oraz buchalterję. Oferty składać w kant. Kur. War. pod „Nauczyciel". 19015

Potrzebna jest osoba z rosyjskim, francuzkim i niemieckim. Saski plac № 6, mieszk. 12. 19049

Posady i prace.

Do kapeluszy męzkich potrzebna jest panna uzdolniona w szyciu. Nowy-Świat 57/55. Ginter. 18114

Do handlu win i towarów kolonjalnych potrzebny jest uczeń. Ulica Wolska № 5.

Potrzebne są panny, kompletnie uzdolnione, do pracowni sukien T. Majewskiej. Chmielna 5, dom p. Smolikowskiego. 18796

Potrzebne są zaraz panny podręczne i uczennice, w fabryce kwiatów Józefy Leszczyńskiej. Niecała № 4. 18795

Młody człowiek z obywatelskiej rodziny, urzędnik dr. żel. w.-w. i b., znający dobrze język ruski, mogący złożyć rekomendacje lub gwarancję poważnych i znanych obywateli, poszukuje posady rządcy domu w Warszawie. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 28 pod „K. 54".

Demi-place dla osoby młodej, znającej tak dobrze język francuzki, aby mogła tłómaczyć z polskiego, ruskiego i korespondować. Oferty złożyć w kiosku na Zielonym placu. 18256

Pomocnik jeometry wykończa pośpiesznie wszelkie plany, a także mierzy własnemi narzędziami. Chmielna 136, mieszk. 16. 18778

Francuzki i niemki potrzebne zaraz biuro nauczycielskie Z. Jasińskiej, Berga № 6. 2690

Chłopiec potrzebny do składu wódek. Wiadomość: Chłodna № 20. 19019

Maszynistka do maszyny Wheelera i Wilsona, oraz podręczna do bielizny potrzebne są. Piwna 41, mieszk. 4. 19058

Pisarz prywatny, piszący po polsku i po rusku, obeznany z czynnościami biurowemi, poszukuje odpowiedniej posady, zaraz lub od Nowego-Roku, tu w Warszawie, lub na prowincji. W danym razie mógłby przyjmować do przepisywania na arkusze. Oferty prosi składać pod lit A. F. P. ulica Grzybowska № 58 nowy, mieszkania 30, w lewej oficynie. 2734

Agronom polak, który od szesnastu lat zarządzał większymi majątkami w Wielkiem Ks. Poznańskiem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje z powodu antipolskiej kolonizacji odpowiedniej posady w jednym z większych majątków w Królestwie Polskiem. Bliższą wiadomość udzielić może Władysław Robowski, Gniezno, ulica Warszawska № 259. 18788

Młody człowiek, kawaler, złoży rs. 10,000 właścicielce nieruchomości, pannie lub wdowie, która powierzy mu administrację. Listy do administr. Kurjera Q. 19012

Panna posiadająca chlubne świadectwa i rekomendacje, pracująca w handlu na prowincji poszukuje takiegoż zajęcia w Warszawie lub innem mieście od Nowego-Roku. Oferty proszę nadsyłać: stacja drogi żel. Warszaw.-Bydgoskiej Pniewo, pod lit. K M.

Panny zupełnie uzdolnione do staników, uczennice, panienki do nauki, potrzebne do magazynu Pariset. Nowy-Świat № 41.

Uczeń potrzebny jest zaraz do cukierni. Nowolipki № 5. 19043

Potrzebny jest uczeń do cukierni, od 14 do 15 lat. Bielańska № 22. 19051

Pewna osoba poszukuje miejsca, z kaucją rubli 200. Ulica Ogrodowa № 29, mieszkania 18. 19009

Bona polka potrzebna na wieś. Wiadomość: hotel Niemiecki № 55. 19060

Kucharka zdolna, młoda, umiejąca, prasować, potrzebna jest zaraz. Ul. Jerozolimska 43, mieszkania 6, wejście frontowe, od 2-ej po południu. 19016

Osoba znająca krój, szycie sukien damskich, poszukuje pracy w magazynie, blizko Szerokiego-Dunaju. Szeroki-Dunaj № 5, mieszkania 6. 19017

Młody człowiek, który ukończył 4 klasy realnego gimnazjum, znający języki: rosyjski, polski, niemiecki, jak również rachunkowość, oraz podwójną buchalterję, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty proszę złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. C. 19038

Bona umiejąca szyć i panna służąca mówiąca niemieckim, potrzebne zaraz. Zapytać Sumińskiego, Królewska 1. Tamże mufka sobolowa i kołnierz do sprzedania.

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu. Świętokrzyzka № 18 nowy, w pracowni Heleny. 19003

Modelarz zdolny po kilkoletniej praktyce w pierwszorzędnych fabrykach, życzy objąć stałe zajęcie w Królestwie lub w Cesarstwie. Oferty pod **wyrazem** „Modelarz" w kantorze Kurjera. 19035

Mechanik, człowiek w sile wieku, posiadający świadectwa ze szkoły rzemiosł i z dwóch żelaznych fabryk, pragnie zająć posadę majstra fabrycznego lub też dozór nad robotnikami w tychże. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. Z. X. A. 19047

Bona polka, młoda, znająca krawiecczyznę i początki muzyki, poszukuje miejsca w Warszawie. Trębacka № 1, mieszkania № 4. 2741

Kupno i sprzedaż.

Starożytne meble z bronzami do zbycia. Ulica Świętojańska 6/8, u rządcy domu.

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 18782

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, ottomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, kandelabry, dywany. firanki, żardinierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 18091

Za bezcen garnitur aksamitny, otomana, szeslong, biurko, łóżka, szafy, biblioteka, kredens, stół. krzesła. Szpitalna 5. 18628

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong, 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59, róg Placu św. Aleksandra, mieszk. 37. 17624

Za bezcen garnitur mebli, krzesełka fantazyjne, markizka, otomana, szeslong, biurko, łóżka, szafeczki, umywalnia, kredens, stół, krzesła. Świętokrzyzka № 39, mieszkania 2. 18519

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda, szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 18900

Fortepian zagraniczny, krótki, prawie nowy rs. 315. Marszałkowska № 56, nowy 144. Magazyn mód. 18837

Do sprzedania dwie dorożki, pojedynki, prawie nowe; 5 koni, uprząż, liberja. Wiadomość: biuro posłańców, u woźnego. 18521

Koronki ruskie do bielizny i do sukien, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2150

Kupuję pianina, fortepiany reparuję, sprzedaję ratami najdogodniejszemi, wydzierżawiam. Jerozolimska 25. 18643

Kupuje pianina i fortepiany używane. Ul. Sienna, 13, m. 48. 18215

Do sprzedania za nader przystępną cenę, a mianowicie: futro lisy damskie, pokryte atłasem, burka, paltot zimowy, oraz dubeltówka systemu Le Foche z wszelkimi przyborami. Ulica Bracka № 17, miesz. 12 od 10 do 2-ej. 18803

Garnitur orzechowy, wyściełany, złożony z kanapy, stołu, dwóch foteli i sześciu krzeseł, jest do sprzedania za rs. 75. Obejrzeć można między godziną 11-tą i 1-szą po południu przy placu św. Aleksandra, w domu № 13, mieszkania 23, w podwórzu na 2-giem piętrze. 18751

Do sprzedania piękne tumaki w błamie pod salopę, Złota 30, mieszk. 3. 18719

Masło solone po cenach umiarkowanych. Zakład mleczny „Czersk". Aleja Ujazdowska № 6. 18966

Szproty (wędzone sielawki) codziennie świeże w skrzynkach po 240 szt. Cena rs. 1 kop. 50. Landau, Franciszkańska 12, mieszk. 89. Lipski, Bagno 2, róg Świętokrzyzkiej. 18971

Poszukiwane są sanki używane, w dobrym stanie. Oferty pod lit. F. J. da kantoru Kurjera. 18990

Jabłka zimowe, doskonałego trwałego gatunku do sprzedania do składów owocowych. Mazowiecka № 12, stróż wskaże. 18994

Klacz powozowa, gniada, 7 lat, zdrowa, do sprzedania w hotelu Europejskim.

Fortepian silny, z trzema szprejcami rs. 80, Wołyńska 23, u rządcy domu. 19065

Do sprzedania fortepian Hoffera. Marszałkowka 114. Magazyn mebli p. Piechowskiego. 2740

Encyklopedja rolnictwa w pięknej oprawie, za rs. 50 do sprzedania. Krucza 9, mieszkania 8. 2738

Do sprzedania: dywan duży, z futra niedźwiadków amerykańskich czarnych, do karety lub pokojów, podbity suknem; niedźwiedź krajowy, podbity suknem; sprzęty kuchenne, drewniane, kociołek miedziany do bielizny, kufer, suknia jedwabna nowa, z pierwszorzędnego magazynu rs. 50. Od 12-ej do 2-ej. Jerozolimska 78, m. 15. 18989

Mopsiki są do sprzedania, przy ulicy Nowy-Świat 21, 33. 19041

Garnitur mebli mahoniowych, jutą kryty, mało używany. Wiadomość: Królewska № 17, w zakładzie tapicerskim. 19040

Futro męzkie szopy do sprzedania, za nizką cenę. Leszno № 53—55/707, stróż Wawrzyniec wskaże. 19010

Do sprzedania: kredens dębowy, bogato rzeźbiony, za rs. 225; lustro z konsolą w złoconych ramach, za rs. 85; lampa gazowa ozdobna, o 3-ch płomieniach, za rs. 50. Wiadomość: Włodzimierska № 16, mieszkania 5, od godziny 11 do 4-ej. 19004

Do sprzedania: płaszcz z bobrowym kołnierzem, palto na lisach, salopa na wacie, skałkówka, Lankastrówka, szkatułka grająca, obraz, różne drobiazgi. Senatorska 9, mieszkania 3. 18964

Amerykan do sprzedania, elegancko i silnie zbudowany, tanio. Obejrzeć można w składzie węgli p. Młodeckiego. Ul. Przeskok № 1, róg Szpitalnej. 19030

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, rzeźbiony, składający się: z kanapy, stołu, 2 foteli i 6 krzeseł. Widzieć można rano do godziny 12-ej i po południu od 4 do 6-ej. Erywańska № 16, miesz. № 11, na trzeciem piętrze. 2733

Do sprzedania futro męzkie niedźwiedzie, prawie nowe, Elektoralna 17, mieszkania 15. 19056

Fortepian elegancki drezdeńskiej fabryki nowy, garnitur mebli, lustro z konsolą, 2 krzesełka fantazyjne, biurko damskie, stolik do kart i okrągły, gzymsy, wszystko czarne, do sprzedania. Nowy-Świat № 62, mieszk. 24. 19062

Do sprzedania salopa tumakowa, atłasem kryta, mało używana, oraz garnitury: brylantowy z turkusami, koralowy i inne kosztowności. Wiadomość: Miodowa № 15, m. № 24—od godz. 9 do 4. 18928

Futro męzkie do sprzedania piżmowce, plac św. Aleksandra, róg Wspólnej, w kawiarni. 19053

Tanio do sprzedania! Kandelabry bronzowe i inne bronzy. Leszno 39, u zegarmistrza. 19021

Do sprzedania palto męzkie futrzane. Wiadomość u krawca Dutkiewicza, Marszałkowska 151. 19025

Kareta 3-osobowa fabryki Rentla do sprzedania tanio. Widok 22, m. 19. 19031

Fortepian o siedmiu oktawach, fabryki Hoffera do sprzedania. Ulica Chłodna № 4, u właściciela domu. 19027

Futro lisy rs. 40, suknia kaszmirowa czarna, dobra rs. 15, na dobry wzrost. Hoża № 3, mieszkania 1. 19020

Kominek pokojowy kto ma do zbycia. Adres: „Papeterie," Sewerynów. 19042

Fortepian krótki za rs. 95. Długa № 28, mieszkania 21. 19052

Meble: garnitur, szeslong, szafa, kozeta, 6 krzeseł francuzkich, bardzo tanio do sprzedania. Złota 29, stróż wskaże. 19050

Dwie dubeltówki Lankastra do sprzedania. Wiadomość: Krucza № 40 nowy, m. 15, od 10-ej rano do 4-ej po południu. 19022

Interesa handl. i majątk.

Rs. 3,000 nieletnich, na 7% i rs. 15,000 do pomieszczenia na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie w Warszawie. Wiadomość w kancelarji adwok. przys. A. Osuchowskiego, Senatorska 8. 18951

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania bardzo tanio. Marszałkowska № 136.

Potrzebna suma rs. 2,000 na nieruchomość w Warszawie, na spłatę takiejże sumy, procent 8%. Wiadomość w kancelarji notarjusza W. Sobierańskiego u Niemcewicza.

Restauracja do sprzedania, z powodu słabości, rs. 100. Ul. Chłodna № 22. 18997

Sklep spożywczy do sprzedania, urządzenie do nafty nowe. Żelazna 69. 18902

Do sprzedania skład węgli, para koni, z 2 wozami i zaprzęgami. Kantor i mieszkanie, stajnia, wozownia, śpichlerz, wystawy, parkany na własność: Wiadomość: Podwale № 3, m 35, od 7 do 9 rano i od 4-ej do 8-ej wieczorem. 18975

Sklep jest do sprzedania przy ulicy Zgoda, pod № 6. 18804

Magiel jeden do sprzedania, podług nowej konstrukcji. Grzybowska № 59.

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Folwark do sprzedania, włók ośm, w powiecie sochaczewskim, w glebie w połowie pszennej, w połowie żytniej. dobrze zagospodarowany, w blizkości trzech cukrowni i dwóch gorzelni, z stałemi dochodami z wiatraka i ogrodu, budynki murowane z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość ulica Grzybowska № 32, w godzinach od 2 do 5 po południu, stróż wskaże. 2712

Sklep z obuwiem lub bez obuwia, pod firmą F. Łuczyński do sprzedania, egzystujący od lat wielu z powodzeniem. Ulica Skórzana. wprost Gościnego dworu. 18880

Sklep wiktuałów do sprzedania pod № 60 ulica Leszno. 18865

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia zaraz. Wiadomość w kiosku, Plac Zielony. 2711

Posiadającym pensji od 1,200 rocznie udzielam kredyt wekslowy, do rubli 200. Wspólna 44, m. 22, od 3—5. 18603

Potrzebny jest wspólnik, mający rs. 2,000, do interesu bez żadnego rezyka, dający utrzymanie z rodziną. Wiadomość: Leszno, róg Żelaznej № 80 nowy, (70 dawny) mieszkania № 6. 19036

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Mostowa 18. 19028

Magle angielskie, w dobrym stanie, są do sprzedania. Ulica Chłodna № 18. 19046

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę na Solcu, pod № 105 nowym. 19026

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania, narożny. Róg Grzybowskiej i Walicôw № 22. 19006

Poszukuje się wpólniczki do jednego interesu, z kapitałem od 2,000—3,000 rubli. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera pod lit. A. K. 19023

Do składu węgli z dobrą i obszerną klijentellą potrzebny jest wspólnik, pożądanym byłby urzędnik jakiej instytucji rządowej lub prywatnej, z kapitałem 700 rs. Adresy w cukierni, róg Mazowieckiej i Hr. Berga.

Chemiko-technik z kilkoletnią praktyką i rutyną fabryczną, obznajmiony z administracją i rachunkowością; pragnie jako wspólnik czynny z kapitałem 2—3,000 rs. wejść do jakiego interesu przemysłowo-fabrycznego, w którym by właściciel z braku zdrowia lub innego zajęcia potrzebował zastępcy. Oferty z adresami i wymienieniem rodzaju interesu proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. S. 19024

Dystrybucja wraz materjałami piśmiennemi i galanterją, w dobrym punkcie, lat kilkanaście egzystująca do odstąpienia zaraz, z powodu ważnych przyczyn. Komorne tanie, towar do obliczenia. Wiadomość: kiosk, Plac Teatralny, obok Ratusza. 19057

Rs. 45,000 w całości lub częściowo do ulokowania na 1-szy numer hypoteki domów lub dóbr w gubernji warszawskiej. Wszelkie pośrednictwo wyłącza się. Niecała 4, mieszk. 7, od 3 do 4-ej. 19061

Sklep spożywczo-dystrybucyjny każdego czasu do sprzedania. Mokotowska № 35.

W Grodzisku sklep kolonjalny, egzystujący od lat 10-iu, jedyny w ręku chrześcjanina, jest w każdej chwili do odstąpienia z powodu interesów familijnych, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu, Grzybowski, lub w Filji W. Rosenbluma, Nowy-Świat № 9. 19014

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, ul. Bracka № 16. 19045

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu w bardzo ożywionem miejscu Lokal ładny i tani Wiadomość ul. Elektoralna № 9, w sklepie wiktuałów. 19066

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Pokoje umeblowane. Nowy-Świat № 36/40, do wynajęcia w każdym czasie 3 pokoje oddzielnie—lub w połączeniu, z kuchniami pościelą, usługą, samowarem, całodziennem utrzymaniem. 18932

Pokój umeblowany do wynajęcia dla kobiety. Mazowiecka № 10. 18946

Pokój z meblami. Chmielna № 44—7, od Marszałkowskiej. 18956

Bardzo tanio do wynajęcia zaraz duży, piękny pokój z kuchnią i na żądanie drugi osobny pokój, przy ul. Kaliksta 9 (obok Koszyków, 3 minuty od Marszałkowskiej i tramwaju). Również lokal na skład towarów do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w fabryce. 18922.

Sklep, oraz pokój kawalerski do wynajęcia. Miodowa 15 (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2669

Zaraz dwa pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew, pokój dla osoby pojedyńczej. Ul. Wspólna 4. 18941

2 pokoje przy rodzinie pojedynczo lub razem, z meblami i usługą, utrzymaniem, fortepianem lub bez, do odnajęcia dla małżeństwa lub kobiet. Wiadomość Nowy-Świat 38, m. 6. 2699

Salon trzy-okienny z pokojem, umeblowane, usługą. Chmielna 12, mieszk. 5. 19000

Pokój dobrze umeblowany, z opałem, usługą, do odnajęcia od 4-go grudnia. Nowy-Świat № 16. 19033

Do wynajęcia przy ul. Bielańskiej, blizko placu Teatralnego, na I-em piętrze od frontu, duży salon z balkonem i 2 pokoje, zdatne na kantor lub dla kawalera doktora, adwokata, dentysty,—oraz suterena, bardzo wygodna. Przy ulicy zaś Nowy-Świat duży sklep z mieszkaniem z 3-ch pokoi i kuchni. Wiadomość w handlu win pp. Simona i Steckiego, Krak.-Przedm., wprost Saskiego placu. 2735

Od 1-go Grudnia pokój umeblowany, samowar, dla jednego mężczyzny, cena 10 rs. Hortensja 7—5. 19005

2 pokoje pojedyńcze po 10 rs. miesięcznie, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, Bednarska 26. 19011

Tanio do wynajęcia pokój umeblowany, z usługą i samowarem, za rs. 12; drugi za rs. 18 miesięcznie. Włodzimierska № 2, mieszkania 6. 19032

Pokoik z całodziennem utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiadomość Daniłowiczowska № 7, u stróża. 2736

Doniesienia rozmaite.

Pianino paryzkie, fortepian krótki, mało używane, do sprzedania. Pianina do wynajęcia. Nowy-Świat № 4.—J. Hinz. 19054

Okazja!! do samodzielnego prowadzenia korzystnego interesu, potrzebna wspólniczka z kapitałem rs. 500. Również potrzebna młoda, ładna bufetowa. Wiadomość: kiosk, Plac Zielony. 2737

Pianino berlińskie czarne, w najlepszym stanie, do sprzedania; do wynajęcia lodownia wielka, stajnia i wozownia. Mokotowska № 35. 19018

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka, Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 18973

Mamka młoda, zdrowa, z pierwszem dziecięciem 23 b. m., bez pośrednictwa. Dobra 10. 18987

Kobieta w młodym wieku, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Szmulowizna, ulica Radzymińska № 29, dom Majlego.

W przejeździe przez Leszno i Rymarską zgubiono portmonetkę z pieniędzmi i kluczem od kasy żelaznej. Łaskawy znalazca za odniesienie klucza na Leszno pod № 4, mieszkania 15, otrzyma znalezione pieniądze, z dopłatą rubla. 19063

Wyżeł kudłaty, biały, łaty żółte, bez obroży, zbłąkał się. Odebrać go można między godz. 2-ą a 5-ą. Krochmalna 45, m. 5, 2-e piętro, za zwrotem kosztów. 2732

Pinczerek biały z żółtemi uszkami zginął dnia 18-go b. m. Łaskawy znalazca raczy zwrócić go, ul. Bagno № 4, mieszk. 8. Ukrywający psa do odpowiedzialności sądowej zostanie pociągnięty. 2706

Przybłąkał się pies wyżeł biały, z żółtemi łatami odebrać można za udowodnieniem w Kamionce № 1 hypoteczny, u Belicha, za rogatką Moskiewską (Grochowską).

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Ноября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.